

Oplata pocztowa sześciorazowa ryzałem.

Prenumerata

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-66
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 18 i od 20 do 22

Rok XX

Wilno, Czwartek 7 Maja 1936 roku

Nr. 1245

Aleksander Chomiński

Właściciel majątku Olszew, b. poseł do Dumy i Rady Państwa
Kawaler Orderu Polonia Restituta.

Opatrzony ś.s. Sakramentami zmarł w Olszewie dnia 6 maja 1936 r. w wieku lat 77.

Eksportacja zwłok z Olszewa do kościoła parafialnego w Konstancynie odbędzie się w sobotę dnia 9 maja r. b. o godz. 9 rano, gdzie po mszy św nastąpi pogrzeb w grobach rodzinnych.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

SYN I SYNOWA.

W Addis-Abebie panuje porządek Wojska włoskie obsadziły stolicę Abisynji

LONDYN. 6.5. Korespondent Reutersa podaje następujący opis wkroczenia wojsk włoskich do Addis-Abeby. Wiadomość o wyjeździe cesarza Abisynji i rozruchach w stolicy marszałek Badoglio otrzymał w niedzielę w Debra Sina. Pomimo ulewnej deszczu, który uszkodził drogi, marszałek Badoglio, pozostawiając w tyle połowę swych samochodów ciężarowych, przedkimi marszami posunął się naprzód. Ostatniej nocy spano tylko trzy godziny. W ciągu 2 dni kolumna przeszła przestrzeń 140 mil. Kiedy kilka oddziałów zmotoryzowanych zbliżyło się do stolicy, marszałek Badoglio w otwartym samochodzie wysunął się na czoło pochodu.

PARYŻ. 6.6. Agencja Havasa donosi z Rzymu: Wojska włoskie przesyłały do stolicy jednocześnie z

dwóch stron. Kolumna zmotoryzowana weszła do miasta przez t. zw. „Drogę cesarską”, a 4 bataliony erytrejskie — drogą, wiodącą z zachodu. Marszałek Badoglio znajdował się na czele pierwszej kolumny, składającej się ze wszystkich rodzajów broni. Na przedzie jechały samochody pancerne, następnie na białym koniu marszałek Badoglio, w towarzystwie sekretarza stanu do spraw kolonii, obecnie mianowanego gubernatorem Addis-Abeby, oraz generałów. Następnie maszerowały pułki piechoty z rozwiniętymi sztandarami. Maszerującej kolumnie towarzyszyły szybkie czołgi oraz wielka ilość samochodów ciężarowych. Nad miastem unosiło się 50 samolotów. Marszałek Badoglio udał się niezwłocznie do pałacu Negusa, gdzie wywieszono chorągiew włoską. Wojska

sprezentowały broń. Jednocześnie wojska erytrejskie zajęły wzgórza, dominujące nad miastem, pozostałe zaś oddziały obsadziły stację radiową, ministerstwa i kaszary. Wydano surowe zarządzenia, celem utrzymania porządku. Kolumna zmotoryzowana składała się z 25 tys. ludzi. Jest to najsilniejsza tego rodzaju kolumna, w dotychczasowej historii wojskowości. Na ostatnich manewrach amerykańskich kolumna taka wynosiła 16 tys. ludzi.

Kronika telegraficzna

** Policja czeska aresztowała na tajnym zebraniu 30 emigrantów rosyjskich. W czasie przesłuchania okazało się, że są oni członkami białej organizacji „Poratency”, posiadającej swą centralę w Białogrodzie, a zmierzającej do obalenia reżimu sowieckiego w Rosji.

** 10-u żołnierzy sowieckich wtargnęło na terytorium Mandżukuo, o 25 km. na południe od Misza i uprowadziło ze sobą 2 chłopów mandżurskich. Po przeprowadzeniu śledztwa w tej sprawie, rząd mandżurski wystąpił z protestem do rządu sowieckiego.

** Jednym z głównych punktów, jakie będą omawiane w sobotę na zebraniu ministrów państw skandynawskich i Holandii w Genewie, będzie sprawa pozostania tych państw w Lidze Narodów lub ustąpienia z niej.

** Sąd okręgowy w Morawskiej Ostrawie skazał na 2 i pół miesiąca więzienia Polaka Rudolfa Grzegorza, absolwenta gimnazjum polskiego w Cieszynie, pod zarzutem należenia do przysposobienia wojskowego w Polsce.

** W następstwie audjencji, udzielonej obrońcy lotnika Drouillet — adwokatowi Legrand, Mussolini postanowił zezwolić lotnikowi francuskiemu na opuszczenie Włoch wraz z jego samolotem. Drouillet odleci do Wersalu, gdzie odda się do dyspozycji prokuratury.

** W Kalkucie podczas strajku w garni nastąpiło starcie pomiędzy robotnikami a policją. 49 robotników odniosło rany.

** O straszliwych scenach opowiadają uciekinierzy z prowincji chińskiej, nawiedzanej nieurodzajem i głodem. Setki ludzi umierają śmiercią głodową, ludzie wylapują psy i koty, a nawet żywią się mięsem ludzkim. Dużo popełnia samobójstwo w obawie śmierci głodowej.

** W ciągu dalszego śledztwa w sprawie „Phoenixu”, czeska policja aresztowała drugiego dyrektora praskiego oddziału, żyda Kalischera oraz jego sekretarkę Stenachową.

** Przybył wczoraj do Kairu król Faruk, radośnie witany przez ludność. Przybycie pociągu królewskiego zostało obwieszczane przez wystrzały armatnie. Nad dworcem krążyły samoloty.

P. Prezydent R. P. dokonał wbicia gwoźdźcia w pamiątkowy krzyż z czasów bitwy pod Wiedniem

WARSZAWA. 6.5. W dniu dzisiejszym pan Prezydent Rzeczypospolitej dokonał na Zamku, w obecności ks. Biskupa Polowego Gawliny, prowincjała o.o. Kapucynów w Warszawie i b. ministra Rzeczypospolitej w Wiedniu Twardowskiego, wbicia gwoźdźcia w kopję Krzyża, słynnego z czasów bitwy pod Wiedniem.

Kapucyni w Wiedniu sporządzili kopję z krzyża, którym kapucyn Marco d'Aviagno, legat papieski,

błogosławił wojsko, podczas bitwy pod Wiedniem w 1863 r., i nadał mu znaczenie symbolu, łączącego trzy polegi, związane z odsieczą.

Złote gwoździe z odnośnymi herbami wbili: Papież Pius 11-ty, prezydent Austrii Miklas i pan Prezydent R. P. Część środkowa owej kopji pochodzi z drzewa trumny, w której Marco d'Aviano pochowany jest w klasztorze Kapucynów w Wiedniu. Oryginał tego krzyża jest przechowywany w katedrze w Catano.

Projekt nowej ordynacji wyborczej na Litwie

RYGA. 6.5. Z Kowna donoszą: Jak podaje oficjalna „Lietuvos Aidai” projekt nowej ustawy o wyborach do sejmiku został już zatwierdzony przez radę ministrów. Ogłoszenie ustawy ma nastąpić w najbliższych dniach. Nie został tylko ostatecznie ustalony termin sporządzenia spisu wyborców. Natomiast już w ciągu bieżącego tygodnia władze administracyjne przystąpią do kompletowania list wyborczych. Jeszcze nie został ostatecznie ustalony podział kraju na okręgi wyborcze. Podobno okręgiów takich ma być kilka, przyczem każdy okręg obejmować będzie 3 do 4 powiaty.

Nowy sejm będzie posiadał od 49 do 50 posłów. Projekt ustawy o wyborach zachowuje w mocy postanowienia konstytucji litewskiej, dotyczącej ilości posłów, przewidując

wyбір jednego przedstawiciela na 50.000 mieszkańców, jak również 5-cio przymiotnikową zasadę wyboru gwarantowaną paragr. 25 tej konstytucji. Wprowadzone jednak zostały pewne inowacje, zmierzające do usunięcia „szkodliwych wpływów postronnych” na przebieg wyborów.

Między innymi nowa ustawa przewiduje że kandydatów do sejmiku wystawiać mogą wyłącznie samorządy, rady powiatowe lub miejskie, natomiast partie i ugrupowania polityczne pozbawione będą tego przywileju.

Według oświadczenia do prasy ministra spraw wewnętrznych Czapliskasa w nowym sejmie mniejszość żydowska posiadać będzie co najmniej 2 mandaty. O innych mniejszościach min. Czapliskas nie w swoim wywiadzie nie wspominał.

Restauracja ZIEMIAŃSKA Mickiewicza 9, tel. 12-82
po gruntownym remoncie i elektryfikacji ponownie otwarta.
Podczas obiadów i kolacji koncerty znakomitego zespołu pod dyr. p. W. Szuberskiego
Kuchnia wyborowa. Ceny niskie.

Frazeologia masońska i radykalizm lewicowy Program przyszłego rządu we Francji

PARYŻ. 6.5. Sprawa tworzenia nowego rządu decydować się będzie w końcu maja, albowiem dopiero na ten termin został zwołany kongres najsilniejszego stronnictwa w izbie, t. j. partii socjalistycznej. Niemniej rozmowy pomiędzy przywódcami trzech głównych stronnictw ewentualnej większości parlamentarnej rozpoczęła się już w najbliższych dniach.

Prasa paryska próbuje już dzisiaj formułować główne punkty przyszłego programu rządowego. Jak twierdzi „Excelsior”, wyglądać one będą w ten sposób: W polityce zagranicznej w stosunku do Niemiec stanowisko nieagresywne, ale żądające od nich jasnego przyjęcia zasad rozbrojenia i powszechnej wzajemnej pomocy, zażądanie od Włoch, aby zawarły pokój w ramach Ligi Narodów. W polityce wewnętrznej — rozwiązanie lig o charakterze pół-

wojskowym. W dziedzinie gospodarczej — upaństwowienie Banku Francji w drodze albo reformy rady zarządzającej albo przez zmianę formy obligacji. Upaństwowienie wyrobu i sprzedaży broni, wreszcie złączenie dekretów oszczędnościowych.

Jeśli chodzi o domysły co do składu osobowego przyszłego rządu, to powszechnie panuje przekonanie, że prezydent Lebrun zwróci się z propozycją tworzenia rządu do przywódcy socjalistycznego dep. Bluma.

Anglia chce ugody z Włochami

LONDYN. 6.5. Zarówno dzisiejsze przemówienie min. Edena w Izbie Gmin, jak i obrady gabinetu brytyjskiego, który zebrał się przed południem, zdają się wskazywać wyraźnie, że rząd brytyjski nie ma zamiaru wkraczać na drogę ostrej walki z Mussolinim o kwestię posiadania Abisynji. Wydaje się, że rząd brytyjski pogodził się narazie z faktem zawładnięcia Abisynją przez Włochów i nie zamierza samodzielnie podejmować żadnych kroków, przeciwstawiających się temu stanowi rzeczy. Min. Eden w przemówieniu swym w Izbie Gmin zażądał całkowicie wolnej ręki, co komentowane być może tylko jako zamiar pogodzenia się z wytworzona sytuacją.

Podróż min. oświaty

WARSZAWA. 6.5. Wczoraj o g. 9.05 pociągiem berlińskim wyjechał do Sztokholmu p. minister W. R. i O. P. prof. dr. inż. Wojciech Świętosławski.



Pogrzeb Króla Egiptu, Fuada I-go.

PROSZKI
MICROBIO-NEVONIN
Kogutek
ZASTOSOWANIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.
ZADZIAŁ: DROZDOWANEM, PODROZDOWANEM, KOGUTKIEM
PATRZĄC JAKIE PROSZKI WAM DAJA
KOGUTEK TO JUZ WASTADOWNICTWA
OBYWATEL, PROSZKI, MICROBIO-NEVONIN, KOGUTKIEM
SA TYLKO JEDNE
I SAZDZE I WYSTAWIENIE KONWERTA
PROSZKI MICROBIO-NEVONIN SA W POLSKIE

Napad bojówek socjalistycznych na Uniwersytet w Warszawie

„Warsz. Dzień Narod.” domosi: Po nieudanych występach bojówek żydowskich na Politechnice w dniu wczorajszym, Żydzi ze zdwojną agresywnością rozpoczęli akcję przeciw polskiej młodzieży akademickiej. Ma to podobno być aktem zemsty za rozbicie przez studentów pochodów żydowsko-komunistycznych w dniu 1 maja.

Wczoraj już od 8 rano przed uniwersytetem warszawskim zaczęły się zbierać grupy bojówek żydowskich w sile około 200 ludzi. Przeważali wśród nich osławieni tragarze, uzbrojeni w kastety, tomy i palki nabijane gwóźdźkami.

W pewnej chwili grupy te potoczyły się i próbowały sforsować wejście na uczelnię. Zmobilizowani woźni, udaremniłi te próby, zamykając furtki.

Silna grupa komunistyczno-żydowska dostała się na dziedziniec domu Nr. 38 przy ul. Krakowskie Przedmieście, w którym mieści się lokal Bratniej Pomocy S. U. W.

Uporczywe zaparcie, katary grubej kiszki, wzdęcia, osłabione funkcje żołądka, zastoina ogólna, osłabione funkcje wątroby, bóle w bokach i pod żebrami przechodzą przy używaniu rano i wieczorem po szklance naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zalecana przez lekarzy.

Więść o zamierzonym napadzie na lokal „Bratniaka” wywołała duże poruszenie wśród młodzieży akademickiej. Na szereg uczelni rozeszły się już nawet pogłoski o zdemolowaniu lokalu „Bratniej Pomocy”. Z całego miasta zaczęły nadciągać grupy studentów, pragnąc zapewnić obronę i zmiany instytucji samopomocowej.

Jedną z pierwszych przybyła liczna grupa studentów S. G. G. W. Policja uprzedziła jednak młodzież, rozpraszając bojówki żydowsko-komunistyczne.

Do późnego popołudnia vis a vis „Bratniaka” dyżurowała grupa policji pod dowództwem aspiranta.

Rozproszeni aspiranci z pod znaku „Frontu Ludowego” rozpoczęli serię napadów na akademików, przechodzących ulicami miasta.

M. in. na Nowym Świecie napadnięto na studenta U. W. p. Mączyńskiego, idącego w towarzystwie koleżanki. Nieco dalej tłum podejrzanych osobników napadł na studenta Politechniki p. Gewontę.

Na ul. Szpitalnej bojówka wybiła szyby w redakcji „Gońca Warszawskiego”. Policja aresztowała 5 Żydów.

Prezes Bratniej Pomocy S. U. W. założył u p. rektora prof. dr. Piętkowskiego protest i prosił o zapewnienie ochrony lokalowi bratniackiemu.

O Polsce w Anglii

W hotelu Langham w Londynie odbył się bankiet towarzystwa polsko-angielskiego, na który przybył angielski min. spraw wojskowych Duff Cooper, który wygłosił przemówienie na temat stosunków polsko-angielskich.

Wskazawszy na to, że jednym z najdonioślejszych skutków wojny światowej było wzmoczenie państwa polskiego, min. Cooper oddał hołd geniuszowi narodu polskiego i podkreślił, że najpopularniejszym

Polakiem w Anglii jest Paderewski, a do zbliżenia polsko-angielskiego najwięcej przyczynił się były ambasador Rzeczypospolitej w Londynie, Skirmunt, którego działalność dla Polski była na terenie Anglii bardzo owocna.

Polska ma do odegrania bardzo wielką rolę. Z Anglią, leżącą na drugim końcu Europy, łączą ją te same ideały kulturalne. Anglia i Polska muszą ściśle pracować dla dobra Europy.

Zgon ś.p. Aleksandra Chomińskiego

W dn. 6 bm. o godz. 16-ej zmarł w wieku 77 lat Aleksander Chomiński, właściciel majątku Olszew, pow. świeciańskiego, kawaler orderu „Polonia Restituta”, b. poseł do II Dumi i Rady Państwa.

Chomiński zmarł wskutek zapalenia płuc.

Zwłoki będą przewiezione w sobotę 9 bm. z Olszew do Konstancji

nowa i tam pochowane w grobach rodzinnych.

Donosząc o powyższym, Redakcja „Dziennika Wileńskiego” składa synowi zmarłego, p. Ludwikowi Chomińskiemu, Dyrektorowi oddziału P.A.T. w Wilnie, wyrazy serdecznego współczucia.

Cios sztyletem w plecy Zbrodnia żydowska w Kielcach

„Warsz. Dzień Narod.” pisze: Kielce wstrząśnięte są faktem zamachu, dokonanego w dzielnicy żydowskiej na 17-letniego ucznia 3-jej klasy Szkoły Handlowej Stanisława Łagowskiego.

Późnym wieczorem siedm Łagowski w towarzystwie kolegi ulicy Tylnej. Przechodząc obok jednego ze sklepów żydowskich, zmuszeni byli wyminąć stojącą przed sklepem i tamującą przejście na chodniku grupę kilku Żydów. Jeden z uczniów potrącił przytem niechcący któregoś z Żydów owej grupy, tamującej ruch na chodniku, wówczas ci, jakby na komendę rzucili się na uczniów bijąc ich i kopiąc. Łagowskiego uderzono pięścią w podbródek, a gdy się zachwiał jeden z Żydów zadał mu cios

sztyletem w plecy, przebijając prawie płuco. Na widok krwi, broczącej z głębokiej rany, napastnicy zbiegli.

Rannego przeniesiono do apteki. Wezwano lekarza i policję. Na wiadomość o wypadku, która szybko obiegła miasto, przed apteką zaczął się zbierać tłum, z oburzeniem komentujący okoliczności zamachu. Podniecenie spowodowało szereg zajść z przechodniami żydami, których kilkudziesięciu poturbowano. Zajścia zlikwidował silny oddział policji.

Jednocześnie wdrożono energiczne śledztwo w sprawie wypadku i pościg za winnymi. Aresztowano tej nocy i dnia następnego około 30 Żydów.

Stan ofiary zamachu jest bardzo ciężki.

Skromny i cichy pracownik Jak pracuje ks. Klima w Mejszagole?

Praca kapłana na wsi to praca ciężka, odpowiedzialna, często niewdzięczna. Ale ileż radości daje ona pracownikowi w Winnicy Pańskiej, jeśli dzięki niestrudzonemu wysiłkom dane mu jest oglądanie owoców jego pracy i trudów.

W niezwykłej pomyślnej sytuacji znajduje się właśnie Mejszagola, której proboszcz, ks. Stanisław Klima, swą cichą, wytrwałą, niestrudzoną pracą dowiódł, że w ciągu zaledwie roku można, przy łasce Bożej, przeobrazić oblicze duchowe parafii.

Tegoroczna kołoda przyniosła plon niezmiernie obfity: pochrzono kilkoletnie dzieci, których rodzice zwlekali dotąd z wypełnieniem tego obowiązku, ślubem sakramentalnym złączyło się szereg par, ziętych oddawna na wiare; byli to ludzie ubodzy, którym proboszcz nie tylko darmo ślubu udzielił, ale i obrączki sprawił własnym kosztem.

W wielkim poście przeprowadził ks. proboszcz kilka cykli rekolekcji (dla dzieci szkolnych, dla młodzieży męskiej i żeńskiej, dla kobiet z Akcji Katolickiej, dla parafian).

Drzemająca do przeszłego roku Akcja Katolicka w Mejszagole pod kierunkiem ks. Klima ożywiła się i zakwitła. Proboszcz jest obecny wszędzie, nawet na próbach przedstawień i znajduje czas na wszystko.

Nauki ks. Klima są poprostu świetne, nie zdarzyło mi się słyszeć kazań dla ludu równie dostępnych, praktycznych, wnioskujących w psychikę i warunki życia ludu, łączących się z jego poziomem umysłowym i jego potrzebami, wygłaszanych w słowach tak prostych, zupełnie zro-

zumiałych, a zarazem tak czystych, nieskazitelnie poprawną polszczyzną.

Codziennie przed gankiem plebanii tłoczy się mnóstwo interesantów, przyjmowanych zawsze z życzliwością i uprzejmie. Każdemu udziela zacytykany tyle czasu, ile wymaga nie tylko jego interes, ale szukająca zrozumienia i pocieszenia potrzeba jego duszy.

Aż podziw bierze, skąd jeden człowiek może tylu sprawom podjąć, tyle pracy osobiście wykonać, aż lek bierze parafian o zdrowie ukochanego proboszcza, co wcale nie troszczy się o nie, obarczając się stanowczo nad siły!

Zbyt to jest też skromny i cichy pracownik, by mu łatwo było głośno wyrazić wdzięczność i uznanie. O nieśmielenie i wzruszenie zamyka usta tym, co się chcą zwrócić do niego ze słowami podzięk.

Rozumiemy też wszyscy mimo niezamoczonej nigdy spokoju księdza proboszcza, że i jemu nie muszą być obce gorycze, rozczarowania i zawroty, jakich nie znać mogą chyba ci tyłki, co się usuwają od wszelkiej pracy i odpowiedzialności. Niechże więc ten nasz skromny hołd przyniesie mu kroplę pocieszenia i osłody i niech się stanie zarazem wyrazem najwyższej i najgorętszej wdzięczności parafian mejszagolskich wobec czynnajgodniejszego Arcypasterza, którego zaiste ojcowska dobroć i opieka wyświadczyły nam nieocenione dobrodziejstwo przez przysłanie do nas takiego duszpasterza.

Mejszagolanin.

Niewinnie skazani na wieloletnie więzienie

W dniu 2 maja 1934 r. znaleziono na drodze pomiędzy wsiami Kletno i Rudeck w pow. prużańskim zwłoki st. posterunkowego P. P. Michała Karasia.

Wszczęte natychmiast śledztwo ustaliło, iż mord dokonany był w celach rabunkowych. Pod zarzutem dokonania zbrodni aresztowano mieszkańców gminy suchopolskiej: Dymitra Zieniewicza, Jana i Sergiusza Kozorezów, Mikołaja Klimca, Bazylię Piekacza, oraz Mieczysława Międzyńskiego. Pod terrorem badań policyjnych część oskarżonych przyznała się do winy, wskutek czego Lickiewicz, Kozorezowie, Klimiec i Piekacz skazani zostali przez Sąd Okręgowy w Pińsku na 12 lat więzienia każdy, oraz na utratę praw publicznych na przeciąg lat 10-ciu.

W międzyczasie przeciwko funkcjonariuszom policji, którzy stosowali względem oskarżonych wyrażony terror wszczęto dochodzenie, które doprowadziło do wykrycia ich winy. Trzej policjanci: Borowiecki, Czesak i Bogdański skazani zostali za używanie barbarzyńskich metod przy badaniu podejrzanych o zbrodnię na karę więzienia od 1-go do 2-ch lat.

Po wyroku skazującym funkcjonariuszów policji sprawa skazanych rzekomo za zabójstwo Michała Karasia przeszła do Sądu Apelacyjnego, gdzie ostatecznie wyjaśniło się, iż skazani nie popełnili żadnej zbrodni. Wobec takiego stanu rzeczy wszyscy zostali całkowicie uniewinnieni. Oskarżonych bronił adwokat Marjan Kowalski. (e)

„Święto Paryża”

26 kwiecień — 14 lipiec 1936 r.

Program tegorocznego „Święta Paryża” jest niezwykle bogaty i zawiera niezliczoną ilość rozmaitych imprez, które odbywać się będą w ciągu przeszło 10 tygodni. Obok kilku imprez pierwszej wielkości, na których czoło wysuwają się przedstawienia moljerowskie na dziedzińcu Luwru i przedstawienia pasyjne przed katedrą Notre-Dame — obejmuje on wielką liczbę drobniejszych, lecz niemniej interesujących, jak np. zawody tenisowe, polo, bokserskie, wyścigi samochodowe i konne, wreszcie cały szereg imprez o charakterze artystycznym i towarzyskim.

„Święto Paryża” zbiega się pozatem w tym roku z Targami Paryskimi, które trwać będą od 16 maja do 2 czerwca.

Informacje w Oficjalnym Biurze Kolei Francuskich, Warszawa, Ossolińskich 4.

Nominacje

WARSZAWA (Pat). Na wniosek p. Ministra Spraw Zagranicznych, P. Prezydent R. P. powołał na stanowisko drugiego podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, p. Antoniego Romana, dotychczasowego posła R. P. w Sztokholmie.

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej powołał na senatora p. Stanisława Patka, ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w stanie spoczynku.

Pożar Zamościa

ZAMOŚĆ. 6.5. Gaszenie zgłiszcz spalonej części przedmieścia Nowa Osada w Zamościu trwało bez przerwy przez całe wczorajsze popołudnie i noc dzisiejszą. Dziś rano zgłiszcza jeszcze dymią. Spalona dzielnica przedstawia rozpaczliwy obraz. Sterczą tyłki ogołoczone mury i nagie kominy. Spłonęła doszczętnie historyczna synagoga z 14-go wieku.

Pogorzelnicy, którzy ratowali tylko życie tracąc całe mienie, spędzili noc w magazynach B. K. K. oraz w barakach pozostałych z czasów zaborczych. Wiele osób wyjechało z miasta do krewnych na wies, lub przeniosło się do okolicznych osiedli.

Obliczają, że ogółem spłonęło 150 budynków w 70-ciu posesjach. Straty sięgają podobno pół miliona zł. Mówią, że półtora tysiąca ludzi pozostało bez dachu nad głową.

Pierwsza ofiara piorunu

OSZMIANA. W dniu 3 bm. w filw. Szkliszczyski, gm. polański, spalił się od uderzenia piorunu dom mieszkalny Jana Zyborta. W domu tym został zabity przez piorun państw 17-letni Jan Sawicki.

ZNOWU CZŁOWIEK - PTAK.



Amerikanin Clem Sohn dokonał w Londynie uciążonego lotu na skrzydłach. Wyskoczył on z wysokości 3000 m. z samolotu, dokonał szeregu ewolucji w powietrzu, poczem, przy pomocy spadochronu, opadł na ziemię.

Jarzyny najwłaściwszem pożywieniem dla człowieka

Wiosną interesują się nie tylko poeci, ale bodajże w większym stopniu jeszcze higienisci. Okres budzenia się nowych sił w przyrodzie sprzyja szczególnie wszystkim procesom przemiany materii odnowienia organizmu ludzkiego. Szczególnie w ostatnim czasie, w związku z coraz większym rozwojem przyrodolecznictwa, medycyna sięga do dawnych, jeszcze w średniowieczu ustalonych tradycji, zarzuconych w wiekach późniejszych.

Już w wieku XIV i XV znajdujemy zapiski lekarskie, zalecające w okresie wiosny specjalną dietę dla zachowania zdrowia. Między innymi zalecano picie odwarów z różnego rodzaju roślin, jak stellularia media itp. co przyczynić się miało szczególnie do upiększenia cery. Król francuski Karol VI, idąc za radą swej przyjaciółki Odety de Champdivers, pił odwar z „stellularia media” i innych roślin, z których sporządzano niekiedy zupy lub podawano je na stół jako salate, a które były szczególnie skuteczne jako środek oczyszczający krew. Stąd też zupy te zwano „królewskimi”.

W epoce Odrodzenia korzystano obficie z bogatego arsenału naturalnych środków leczniczych, jakie dawała przyroda. Z okresu tego dochowało się we Francji przysłowie: „Par l'espinaud et le poireau”.

on obtient le lys de la peau”. — (Szipinak i por dają cerze świeżość i liji).

Czasy nowsze dodały do tego ogórki, marchew zwłaszcza gatunek zwany karotka, pomidory i wszelkie jarzyny zielone. Wykrycie właściwości leczniczych różnych owoców, nie jest zdobyczą naszych czasów. Już na dworze Ludwika Filipa pokazywano sobie pewną starszą damę, lat około 40, która dla zachowania wysmukłej linii, żywiła się wyłącznie pomarańczami. Dama dworu zjadła codziennie rano w południe i wieczór po 12 pomarańczy z kawałkiem chleba i wypijała do tego szklankę Bordeaux.

Cudowne wprost moce przypisywano pospolitej czeremsi, która według opinii powszechnej we wczesnym okresie renesansu była wielce pomocną przy leczeniu wszelkiego rodzaju chorób umysłowych.

Odpowiednia dieta wiosenna w połączeniu z ćwiczeniami fizycznymi daje piękność i zdrowie. Maksyma ta, tak zdawałoby się nowoczesnie brzmiąca, nie jest również wynalazkiem naszych czasów. Znana ją i stosowano w średniowieczu, gdy w okresie wielkiego postu żywność się wyłącznie roślinami. Pewna piękność z Poitiers, która jeszcze w 60-ym roku życia zachwycała współczesnych swą świeżością, pozostawiła mieszczańskiemu, zazdroścącym jej piękności i wdzięku taką radę: „Dieta roślinna w połączeniu z długimi codziennymi spacerami i stosowaniu głębokiego oddechania — to jedyny sposób przedłużenia życia i siły”. A żyła owa pani w XVI wieku. Tak samo cesarzowa Elżbieta austriacka używała dużo ruchu jako skutecznego środka przeciwko ociężałości i starości przedwczesnej. Higiena współczesna sięga więc do recept wypróbowanych już w wiekach ubiegłych.

NASIONA ROŚLIN PASTEWNYCH, WARZYWNYCH I KWIATOWYCH.
Narzędzia i środki chemiczne do zwalczania szkodników w sadach i ogrodach.
Narzędzia i przybory rolnicze, ogrodnicze, mleczarskie i pszczelarskie

Zygmunt Nagrodzki w WILNIE
Zawalna 11a
DALJE KWIATOWE — : — DALJE KWIATOWE

PODZIAŁ SZKODLIWY DLA POLSKI

Przedwojenny podział społeczeństw europejskich na partie i grupy polityczne, załamał się już niemal we wszystkich krajach. Był to podział, oparty przeważnie na „materialistycznym ujmowaniu dziejów”, uzupełnionym reformistyczną frazeologią „postępową”, podkopującą instynkty narodowe i wierzenia religijne. Wojna światowa przyniosła — między innymi objawami — głębokie ożywienie tych właśnie uczuć narodowych i religijnych, które stały się źródłem nowych wielkich prądów politycznych.

Dawny podział czynnych sił społecznych na prawicę i lewicę okazał się przestarzałym. Mógł się utrzymać dopóty, dopóki nad życiem zbiorowym górowały walki klasowe. Skoro jednak wyłoniły się ostre zatargi polityczne i gospodarcze między całymi narodami i państwami, wtedy spory wewnętrzne (klasowe) osłabły i przycichły, ponieważ broniące swych ogólnych interesów narody musiały wykazać solidarność w działaniu.

Narody walczyły nie tylko o wolność polityczną, ale także o wolność gospodarczą, pragnąc uwolnić się od obcego wyzysku. Te gospodarcze dążności emancypacyjne narodów (zwłaszcza biedniejszych) stały się olbrzymią siłą organizacyjną. Walka o narodową niezależność gospodarczą łączy bowiem we wspólnym froncie wszystkich obywateli, tworząc z nich jednolitą całość narodową w przeciwieństwie do obcych żywiołów wewnątrz kraju, czy poza jego granicami.

Naród polski, mając przed sobą walkę o niepodległość polityczną (którą już zdobył) i walkę o niepodległość gospodarczą (którą musi dopiero odzyskać) — nie dał się wtrącić w odmet bratobójczych przewrotów na tle klasowym. Polski robotnik widzi, jak pałace starej szlachty powoli znikają z horyzontu, albo przechodzą w ręce „nowej szlachty” (palestyńskiej). Polski robotnik widzi, jak w miastach panoszy się obcoplemienna plutokracja, silniejsza gospodarczo od dawnej szlachty. Polski robotnik to widzi i dochodzi do wniosku, że istnieje w kraju liczna grupa obcych okupantów gospodarczych, którzy nie boją się „lewicy”, drżą natomiast z obawy przed zespolonym „frontem narodowym”.

Nic dziwnego, że sztaby obcych okupantów gospodarczych pracują nad tem, aby wskrzesić w kraju stary podział na lewicę i prawicę, a nie dopuścić do podziału na „front narodowy” i „front żydowski”. Jeżeli na czele socjalistów francuskich stoi Żyd Blum, jeżeli na szczytach kapitalistycznej prawicy francuskiej stoi Żyd baron Rothschild — to w Polsce wpływy żydowskie na lewicę i prawicę są jeszcze silniejsze, choć zamaskowane polskimi nazwiskami.

Mieszkający w polskim państwie Blumowie i Rothschildowie mają już gotowe przegródki „podziałowe”, do których chcą wpuścić polski naród. W imieniu tych krajowych Blumów i Rothschildów pisze „Nasz Przegląd” (nr. 126):

— „Całe nieszczęście społeczeństwa polskiego (!) polega na tem, że od samego początku ery niepodległościowej uganiana się za linją podziału, a ciągle nie może jej znaleźć, lecz błąka się nieustannie po manowcach.

Obecnie jednak coraz szybciej zbliża się czas, gdy tę linję wypadnie koniecznością znaleźć, i biada, gdyby to nie nastąpiło”.

Polityczna chirurgia żydowska chce „koniecznie” pokrajać zrastające się ciało narodu polskiego na „lewicę” i „prawicę”. Taka operacja, gdyby się udała, pograżyłaby naród polski na długi w bezpłodność i zarazem szkodliwe walki wewnętrzne, a zapewniłaby obcym okupantom gospodarczym dalsze eksploatowanie skłóconego narodu.

KŁĘSKA ANGLJI

Ucieczka „Króla królów” jest właściwie zakończeniem wojny w Abisynji. Trwała ta wojna 7 miesięcy i zakończyła się pełnym zwycięstwem Włochów. Jest — zdaniem naszym — złudzeniem przypuszczenia, że nieprzyjaciele Włoch faszystowskich zdołają je pozbawić owoców tak drogo okupionej zwycięstwa. Nie powtórzy się to, co w r. 1871 nastąpiło po wojnie rosyjsko-tureckiej, gdy Anglja zdołała odsunąć Rosję od Konstantynopola i wytrącić jej z rąk wykorzystanie zwycięstwa. Włochy dzisiejsze, to nie Rosja drugiej połowy wieku XIX, a Anglja Edena nie jest już Anglja Disraeliego...

Wiosi zostaną w Abisynji i wejdą na drogę prowadzącą je do stania się wielkim państwem kolonialnym. Włochy zajmą po wojnie w Europie pozycję o wiele większą, niż ta, jaką mieli do r. 1935.

W maju r. 1936 stała się jednak rzecz o wiele ważniejsza, niż zniknięcie z mapy niezależnej Abisynji, niż klęska Negusa, a nawet niż klęska „potężnej” Ligi Narodów, ukochanego dziecięcia łóżka całego świata. W maju r. 1936 poniosła stanowczą i brzemionną daleko idącymi następstwami klęskę W. Brytanja. I to jest fakt najważniejszy, jeśli spojrzeć na ostatnie wydarzenia z punktu widzenia historycznego.

Anglja przeciwstawiła się ekspansji włoskiej w Afryce wszystkimi środkami i sposobami, jakie miała do dyspozycji. Jest dziś publiczną ta-

jemnicą, że wśród tych środków brakło dwóch — przygotowania wojskowego (zarówno armji lądowej i floty) i pogotowia duchowego narodu angielskiego do prowadzenia wojny. Były natomiast środki inne — armja i flota francuska, Liga Narodów z należącymi do niej 50 państwami, masoneria światowa, bolszewizm i Żydzi.

Wszystkie te czynniki starano się zmobilizować. Zawiodła jedynie Francja, w której instynkt narodowy okazał się jednak silniejszy, niż wpływ łóż i zachęty ze strony Anglii. Wszystkie inne czynniki działały sprawnie. Mimo to wynik okazał się równy zeru. Nic nie zdołało powstrzymać ofensywy włoskiej, nic nie zdołało złamać ducha narodu włoskiego.

Anglja poniosła zupełną klęskę!



Czem jest dziś polski socjalizm?

W społeczeństwie polskim panuje od dziesiątków lat przekonanie, że zachodzi zasadnicza różnica między socjalizmem w Polsce, a socjalizmem w innych krajach. Socjalizm w Polsce jest rzekomo ruchem szczerze polskim. Polska Partja Socjalistyczna rzekomo nie ma cech ekspozytury międzynarodówki, lecz stworzona została do walki nietylko o internacjonalizm, co o niepodległość Polski i w swej treści, w swych dążeniach ideowych, z patriotyzmem polskim zgółła nie pozostaje w sprzeczności.

Takie jest i było przekonanie ogółu. A czy tak jest w istocie?

Każdy, komu czas pozwolił uważniej się przypatrzeć pierwszorzutowym pochodom w Polsce, mógł stwierdzić, że ortodoksyjny „polski” socjalizm, że najautentyczniejsza Polska Partja Socjalistyczna (CKW), opiera się w znacznej mierze na Żydach.

W pochodach PPS. (CKW) osobnicy o rysach semickich stanowili nie mniej, niż jedną czwartą, lub nawet jedną trzecią ogółu uczestników. Oni wytwarzali w pochodach nastrój, oni nadawali tym pochodom dynamikę i impet. Gdyby nie było Żydów w pochodzie PPS. (CKW), — nie byłoby w nim również okrzyków, buńczucznych wygrażeń pięściami, charakterystycznych przejawów podniecenia i nienawiści. Pochód PPS.

(CKW) w Warszawie — to był poprostu zalew ulic chrześcijańskiego śródmieścia przez żydowskie ghetto, które porwało za sobą również i pewien odłam ludności polskiej.

A przecież PPS. (CKW) nie wyczerpuje w Polsce oficjalnego socjalizmu. PPS. (CKW), to jest socjalizm „polski”, — obok niego istnieje jednak przecież i socjalizm jawnie żydowski. Żydowska partja socjalistyczna „Bund” jest z PPS. (CKW) jawnie zaprzyjaźniona. W roku zeszłym pochód obu partji odbył się w Warszawie wspólnie — w chrześcijańskim śródmieściu. Jeśli nie stało się tak samo i w roku bieżącym, to nie jest to wynikiem zmiany stanowiska PPS. (CKW), lecz poprostu wynikiem zarządzeń władz administracyjnych. Gdyby w roku bieżącym PPS. (CKW) wraz z Bundem przemarszerowały wspólnie — byłby to już pochód prawie wyłącznie żydowski, z pewną liczbą Polaków „dla okraszy”.

Niema się co ludzi, — socjalizm ma cechy żydowskie nietylko jako kierunek myśli, nietylko jako ruch przez Żydów — Marksa, Engelsa, Lassalle’a, Kautskiego, Różę Luksemburg, Leona Bluma, w Polsce Diamanda, Perla, Liebermana, i t. d. stworzony i kierowany, — nie tylko proklamujący solidarność polityczną Polaków i Żydów, — ale w znacznej części poprostu z masy żydow-

Ażeby rozmiary tej klęski zrozumieć, trzeba sobie zdać sprawę z tego, jakie będą następstwa usadobienia się Włochów w Abisynji. Kraj ten, jako kolonja włoska, przerywa ciągłość posiadłości angielskich zajmujących wschodnią część Afryki. Jezioro Tsana, z którego bierze początek Nil niebieski, będzie w posiadaniu obcym — nie angielskim. Egipt i Sudan znajdą silną podniecie w dążeniu do niepodległości.

Panowanie Anglii na morzu Śródziemnym jest zagrożone. Droga idąca z Anglii do Indji przez Gibraltar, Suez i morze Czerwone, staje się niepewna. Ruch panarabski, zagrażający pozycji angielskiej w Azji Zachodniej, nad morzem Śródziemnym i nad zatoką Perską, znajdować będzie nową podniecie, jak tego dowodzą ostatnie wypadki w Palestynie...

Wypadnie nam często powracać do tych zagadnień, bo stawać się one będą coraz bardziej aktualne. Samo ich wymienienie wystarcza chyba, by przekonać Czytelnika, że zwycięstwo odniesione przez Włochów w Afryce, jest niewątpliwą i to dotkliwą klęską polityki W. Brytanji. Jeśli się zaś zważy, jak pożądaną rolę odgrywa dziś Imperium Brytyjskie w świecie, to musi się dojść do wniosku, że następstwa niepowodzeń polityki angielskiej zaoczają bardzo szerokie kręgi, że odbiją się one głośnie i rozległym echem w całej polityce światowej.

S. K.

PRZEGLĄD PRASY

POŻEGNANIE KONKURENTA

P. Mackiewicz żegna w „Słowie” p. Okulicza, redaktora konkurencyjnego sanacyjnego organu „Kurjer Wileński”, artykułem, w którym czytamy m. in.:

„Sam fakt subsydjowania „Kur. Wil.” z pieniędzy podatkowych budził w nas odruch protestu. Niezależnie od tego, czy ktoś nazwie ten odruch „handlowym” czy nie — uważaliśmy za nienorodne, aby z piśmiannymi, placącymi podatki, konkurowało pismo z podatków tych subsydjowane.

Zważywszy to wszystko, zakończmy ten artykuł wypowiedzeniem przekonania, że wyrok wczorajszy, skazujący p. Jankowskiego, red. odpow. „Kurjera Wileńskiego”, potępi moralnie także politykę tych, którzy pieniądze na to pismo dawali”.

P. Okulicz został szefem prasy w przedydum rady ministrów. W ten sposób p. Kościłkowski rozdzielił zwaśnionych redaktorów-polityków wileńskich, którzy się serdecznie nie lubili i bez przerwy procesowali.

Może teraz nastąpi uspokojenie, gdy ich dzieli już nie jedna ulica, ale około 300 km.

ŻYDZI ZA RZĄDEM LEWICY

Nikogo to chyba nie zdziwi, że żydowski „Nasz Przegląd” bardzo gorąco zaleca powołanie w Polsce rządu lewicowego.

„Zespolenie prawicy — pisze — na gruncie wspólnego realnego programu ekonomicznego jest chimera. I nie jest zgółła paradoksem, że właśnie człowiek umiarkowany, który nie życzy sobie chaosu lub ekstremizmu, powinien popierać lewicę mieszczańską — robotniczą, powiedzmy na razie sanacyjną, jako jedyną realną siłę, która może zaprowadzić w Polsce względny ład i dobrobyt”.

Rząd lewicowy, to rząd żydofilski, to rząd walki z antysemityzmem. Ale właśnie fakt, że taki rząd leży w interesie Żydów, dyskredytuje go zgółła w oczach Polaków.

Niepotrzebnie wysiła się przytem „Nasz Przegląd” na udowodnienie, że Stron. Narodowe nie może wchodzić do „frontu prawicy”. O żadnym takim froncie Obóz Narodowy nie myśli. Tworzy on własny front i prowadzi walkę pod własnymi hasłami.

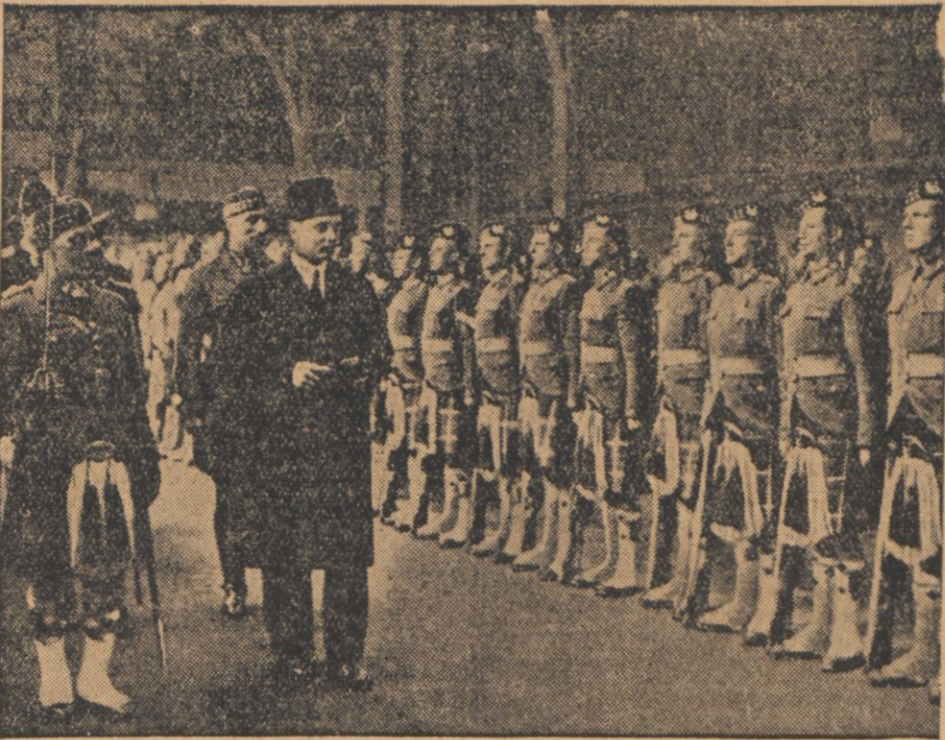
KU DYKTATURZE LEWICOWEJ WE FRANCJI?

Wybory francuskie wywołały najróżnorodniejsze komentarze w polskiej prasie. P. Koskowski uspokaja w „Kur. Warsz.” obawy polskie o przyszość Francji, przypominając „znany, zdrowy rozum francuski”. „Robotnik” widzi w sukcesie francuskiej partji marksowskiej „potężny cios dla faszyzmu międzynarodowego”. Jest to śmieszny nonsens. Właśnie bowiem obecnie faszyzm włoski święci swe największe triumfy, a Hitler po wyborach niedzielnych chyba tylko przyspieszy budowę fortyfikacji w Nadrenji.

Przepowiednie polityczne należą do kompetencji różnych pań de Thèbes, a nie do publicystyki. Jednak warto zanotować przypuszczenia korespondenta paryskiego p. Z. Lityńskiego co do możliwego rozwoju wydarzeń we Francji:

„Zwycięska lewica staje w obliczu komplikacji gospodarczych i finansowych, które w krótkim czasie mogą oderwać od niej niezbędną dla utrzymania większości ekipę kilkudziesięciu umiarkowanych radykałów. Ażeby tego uniknąć, utwierdzają się już od pewnego czasu w pewnych kołach komunistycznych, socjalistycznych i lewego skrzydła radykałów tendencje w kierunku powołania „silnego rządu”, zdolnego przeciwstawić się kontratakowi opozycji, a nawet ewentualnej reakcji opinii publicznej. Tendencje te pozwalają niektórym stawiać pytanie, czy Francja nie czeka próba powołania czegoś w rodzaju dyktatury lewicowej?”

Przypuszczenie to opiera się na dwóch eksperymentach polityki lewicowej, która w r. 1926 i w r. 1934 doprowadziła do takich zaburzeń walutowych wzgl. budżetowych, że lewica musiała ustąpić miejsca rządowi umiarkowanej koalicji. Te zaburzenia (spadek franka, miernika złota i t. p.) przypisywała lewica akcji kół finansowych. By się więc przed tem niebezpieczeństwem zabezpieczyć, chcą obecnie socjaliści upaństwić Bank Francuski, oraz złać wpływ kół finansowych i wielkiej informacyjnej prasy, która ma wielki wpływ na drobnych posiadaczy papierów publicznych. Zarządzenia takie wywołały opór opinii publicznej i rząd musiałby do ich przeprowadzenia uzyskać pełnomocnictwa prawie dyktatorskie.



Egiptski król Farouk opuścił Anglię, udając się do Kairu.

Ale naród polski nie chce już być biernym przedmiotem na operacyjnym stole żydowskich chirurgów politycznych. Polska ideologia narodowa nie da się już przez nikogo po-

krajać. Masy polskie budzą się do samodzielnego życia narodowego, nie chcąc mieć nad sobą obcych okupantów gospodarczych.

Głos francuski o zmianach w polskim rządzie

Sympatyzujący z Polską „Journal des Débats” zamieszcza korespondencję z Warszawy o naszej obecnej sytuacji wewnętrznej. Korespondent przewiduje powołanie nowego rządu po 12 maja:

„Nowy rząd oparty będzie na zasadzie rządów silnych. Będzie surowym wobec ruchu komunistycznego, który w ostatnich czasach przybrał rozmiary niepokojące. Powołanie na również zarządzenia przeciw propagandzie antysemitkiej ekstremistów prawicy, którzy sądzą, że antysemityzm jest dobrym środkiem, by dojść do władzy. Nowy rząd polski kierować się będzie duchem marsz. Piłsudskiego i spróbuje skupić około siebie wszystkie żywioły państwowe”.

Duch „nowoczesny” i styl zakopiański

Walka ze szpetotą w budownictwie

Sprawa stylu zakopiańskiego poruszała zawsze umysły naszego społeczeństwa. Przedewszystkiem za zachowaniem i rozwojem tego stylu wypowiedzieli się jednogłośnie bądź to w swych pracach jak i w czasopiśmie najpoważniejsi nasi architekci jak prof. Jan Sas Zubrzycki, J. Pokutyński, W. Kononowicz, M. Czajkowski, C. Domański, T. Obmiński, Fr. Mączyński, Handzelewicz, F. Szaniar, B. Czosiński, J. Witkiewicz, K. Siciński, H. Jasiński, prof. O. Sosnowski, W. Jabłoński, podpisani i inni. Nadto wielokrotnie wypowiedzieli się najwybitniejsi publicyści jak: prof. Jan Gwałbert Pawlikowski, Stanisław Pienkowski, L. Koniński, Ks. Bajerowicz, Marjan Grzegorzczak i t. d. Wreszcie wypowiedzieli się w tej sprawie zbiorowo różne towarzystwa i związki, jak: „Związek podhalański” w r. 1931 w obszernym i przekonującym memorandum do wojewody krakowskiego i do ks. metropolity, „Komitet Witkiewiczowski”, „Związek górali” i „Właściciele realności” w Zakopanem w memorjale do Prezydenta R. P. z prośbą o ochronę i rozwój stylu zakopiańskiego.

Nie koniec na tem. Rada gminna w Zakopanem parokrotnie na posiedzeniach poruszała sprawę popierania własnej sztuki w budownictwie hamując temsamem wprowadzanie obcej brzydoty. We wszystkich ankietach międzyministerjalnych o potrzebach Zakopanego podnoszono i uchwalano konieczność zachowania i rozwoju stylu zakopiańskiego. W jednej z takich ankiet delegat Ministerstwa robót publ. i naczelnik wydziału regulacji inż. Roman Feliński doceniając doniosłość i znaczenie tego stylu z naciskiem wypowiedział: „Plan regulacji powinien włączyć użytkowe rozwiązania w sposób piękny i estetyczny. Połączenie piękna i użyteczności, stworzenie ograniczonej całości z wymagań

komunikacji, mieszkaniowych i higienicznych, zadania inżyniera, geometry i higienisty zespolić musi ręka architekta-artysty. W tym względzie Zakopane, jako kolebka nowych rodzimych poczynań artystycznych w sztuce naszej, za służy na najwyższą uwagę i troskę Zakopane jako kolebka stylu zakopiańskiego, którego idea bezspornie odróżnia współczesną myśl architektoniczną, powinno zachować i w dalszym rozwoju swój rodzimy charakter budownictwa, a odpowiednie zastrzeżenia powinna mieć ustawa budowlana. Dość bowiem należy, że przeprowadzenie planu zabudowy powinno być po parte nową ustawą budowlaną, specjalnie uwzględniającą potrzeby uzdrowisk

A jednak to wszystko nie osiągnęło żadnego pożądanego rezultatu, i dzieje się coś przeciwnego. To samo Ministerstwo w innym składzie narzuca potem Zakopanemu swój „nowoczesny” projekt Szkoły Powszechnej i powstaje „płaskie pudło” jako naśladowictwo obcej brzydoty, a w Kuźnicach pod kierunkiem i wpływem czynników rządowych stacja kolejki linowej, jako najprymitywniejsza brzydka skrzynia kamienno-betonowa.

Kto tu przyjeżdża widzi, że Zakopane zabudowuje się od kilku lat w „duchu nowoczesnym”, który jako „duch czasu” już nieraz powiłażarza na nasze ziemie szpecąc je obcą brzydotą, dość wspomnieć „secesję wiedeńską”. To samo dzieje się i teraz, powstają tu mieszkalne domy bez dachów, słusznie zwane „pudłami na cygara”, buduje się tu takie „pudła” bez dachów nawet z drzewa, a to wszystko dzieje się wbrew sprzeciwom najwybitniejszych jednostek, Towarzystw i ogółu społeczeństwa, które pragnie zachować swoją sztukę w budownictwie, jako wartość narodową. Nie pomaga propagowanie regionalizmu, ochrony przyrody, ustawa budowlana (art. 337) i Dziennik Wojewódzki (Nr. 2, poz. 4 z r. 1932), wyraźnie mówiące o dostosowaniu budynków do krajobrazu. Rozporządzenia swoją drogą, a obcy „duch czasu” swoją.

Dokąd to jednak tą drogą idziemy i na czyją, lub na jaką korzyść zatracić mamy najcenniejsze pierwiastki własnej sztuki, tak wysoko ogólnie uznanej i cennej i dlaczego to mamy się wyrzekać naszego dorobku narodowego, kiedy wzamian za to nie otrzymujemy nic lepszego ani równie dobrego.

Czyż dom płaski bez dachu lepiej odpowiada wysokogórskiemu krajobrazowi i harmonizuje z nim lepiej niż dom o stromym przebiegającym dachu góralskim, który także lepiej się nada do tutejszego klimatu. Już sama architektura wy-

nosiej przyrody najlepszym jest wskaźnikiem jakich wymaga, zabudowań w swem otoczeniu.

I nie tylko powstają tu nowoczesne „pudła” ale nawet dawne stylowe domy bywają niszczone tracąc swój szlachetny wygląd drzewnego materiału, oblepieniem wapnem od zewnątrz ich przepięknych ścian „płazowych”, które w opalenizny słonecznej dają się łatwo oczyścić. Nawet tych kilka domów zabytkowych projektu Stan. Witkiewicza niema opieki konserwatorskiej i także idą w zatarę przez różne przeróbki, obrzynania węglów i obustronne oblepienie ścian wapnem.

Tak to w dobie własnych rządów doczekaliśmy się, mimo wszelkich protestów, zanikania sztuki narodowej, bo styl zakopiański to nie jakaś lokalna zabawka, ani żaden „nieszczęśny”, ale to wyraz sztuki ludowej całego Podhala rozwiniętej przez genialnego artystę St. Witkiewicza i innych architektów.

Rzecz ta stała się jeszcze czemś więcej, wyszła bowiem do Podhala w dalekie strony Polski i pewne przejawy tego stylu widzieć można na Litwie, w Królestwie, w Małopolsce jak w Wisłę, Białe, Truskawcu, Krynicy i t. d. Sztuka ta mimo wszystko żyje, wniknęła w ludzkie serca z umiłowania swojszczyzny i nie daje się niczem obcem stłumić, a dowodem tego ciągle powstające tu i ówdzie w Polsce domy w drzewie i murze w stylu zakopiańskim. Dawniejsi goście przybywający tu przed wojną brali stąd jakby ze skarbnicy narodowej wzory i budowali u siebie w tym stylu. Obowiązkiem naszym zatem bronić tej skarbnicy, aby jej nikt szkodliwie nie naruszył.

Gdyby Zakopane od czasu ś. p. Witkiewicza zabudowywało się do tej pory jednolicie według jego wskazań, stałoby się niewątpliwie dziś miejscowością budzącą zainteresowanie nawet w dalekich, obcych stronach. Charakterystyczną odrębność w zabudowaniu pociągała by wszystkich, a zwłaszcza folklorystów. Czemże natomiast dziś, schodząc do rzędu najbanalniejszych miasteczek, pociągać może?

Czas już, aby jakaś zmiana w tym kierunku nastąpiła. Wskutek memorjalu do Pana Prezydenta R. P. wniesionego przez delegację „Związku górali” w Zakopanem, toczy się obecnie w województwie krakowskim w tej sprawie ankieta, oczekiwając zatem należy w najbliższym czasie pomyślnego jej załatwienia i ogłoszenia dotyczących dodatkowych przepisów do ustawy budowlanej

EUGENJUSZ WESOŁOWSKI.
Zakopane.

PEYNIEMY „BATORYM”.

Dancing, brydż, wojna

Dopiero na morzu zrozumiałem, skąd się wzięła owa niezwykła ciachość Tryjestu. Nietylko pusty port tak osmuca to piękne miasto. To nietylko zmęczenie służbą nadgraniczną sprawia, że karabinierzy królscy towarzyszą nam od Tarvisio—o, dziwo! — nie nuca sobie pod nosem, nie śmieją się do siebie, nie gwarzą podniesionymi głosami. Są cisi spokojni, ale i godni, godnością skąpioną, bynajmniej nie ostantacyjną, nie teatralną.

Prawda! Przecież Włosi mają teraz wojnę, ciężką wojnę i to nietylko z jednym przeciwnikiem, nietylko w Afryce. W walce tej są samotni, więc nawet — osamotnieni. Wiedzą, że liczyć mogą tylko na siebie i na pomyslny rozwój wypadków, nad którym czuwa wódz. Ale życie jest życiem, więc Włochy, które są terenem międzynarodowej turystyki, muszą mieć u siebie cudzoziemców, muszą starać się o to, żeby gościom w obrębie Zjedn. Królestwa było jaknajlepiej, jaknajweselej, jaknajwygodniej.

Życie jest życiem, ale wojna to wojna. W Tarvisio ustawieni wzdłuż pociągu strażnicy baczniej niż zwykle przyglądają się przybywającym z zagranicy pociągom. Więc i my miłośnicy w drodze karabinierów i urzędników, którzy z wdziękiem wprawdzie ale starannie sprawdzali u naszego przewodnika wszystkie dokumenty wyprawy. Jedziemy przecież bez paszportów indywidualnych, z ryczałtową listą osób, jako pociąg tranzytowy. Siedemset ludzi nieznanym władzom włoskim, z niezrewidowanymi pakunkami. A tu przecież wojna, nietylko w dalekiej Abisynii, bo tam zwycięstwo jest zapewnione, bodaj że już osiągnięte, ale jeszcze wojna w urzędach dyplomatycznych Europy, w podziemiach, w kurytarzach minowych — właśnie o to zwycięstwo. Wojna taka wymaga nietylko pieniędzy, ale i czujności. Oczywiście, cudzoziemcy mają prawo żądać barkaroli, serenad, piosenek neapolitańskich, chcą mieć swobodę ruchów i wokół siebie uśmiechnięte twarze. Trudno przecież zamknąć granice i powiedzieć turystom: „do czasu zawarcia pokoju, muzea i uzdrowiska są nieczynne”. Wojna tyle kosztuje, pożyczki nikt nie da, w kraju pieniędzy niema. Więc przybywając do nas zamoini cudzoziemcy. Nie dziwcie się jednak, że będziemy czujni. Żywopłot róż zasłoni nastacjach granicznych strażę, uśmiechem zaś osłodziemy formalności celne i paszportowe.

— Mieliszmy wczoraj list — mówi kudłaty Włoch, umundurowany fałszyście, do tłustego kolejarza. Obaj z życzliwym zaciekawieniem przyglądają się naszemu pociągowi.

— Co pisze?

— Pisze, że mu dentysta wyrwał dwa zęby.

— A nasz wraca już ze szpitala na front. Lekarz zapisał mu nasiadówki. W jeziorze Tana, powiada, zdrowa woda. Wiedzą o tem hipopotamy i Anglicy.

Uśmiechnęli się do siebie poruzmiewawco — jeden cienki, czarny kościsty — drugi okrągły, mały i nie spokojnie przebiegający w miejscu krótkimi nogami. Ocy obu wypełnione były bezbrzeżną życzliwością dla całego świata.

...Na „Batorym” dancing, od razu dancing, a gdy się zmęczymy tańcem — brydż. I tak będzie codziennie, oprócz dni postoju, przeznaczonych na wycieczki lądowe. Dancing rano na pokładach, w słońcu, popołudniu w zaciszu licznych werand, wieczorem w salonach i na ryngu balowym. Szesciosobowy jazz z Warszawy podda bostonom i trottom rytmem mocno wybity. Odgradzimy się od trosk całego świata, od wojny mierzem i kwiatami. Kwiatów jest tu tak obfitość, żeśmy byli przekonani, iż „Batory” musi mieć własne plantacje róż i goździków. Na przedniej werandzie świat widzi się poprzez kwiaty, kolorami mieniące się w oknach. Tak, tutaj wszystko jest pokojem, zabawa, swobodą. Adrjatyckie i śródziemnomorskie dni świecą modro, mijane wysepki są jakby granatowymi wazami, z których dymi przezroczyści niebieski cień.

Późnym wieczorem, kiedy wokół naszego okrętu, idącego w łunie światła, w obłoku muzyki, morze staje się mrokiem i szumem, gdzieś daleko wybysną jakiś niesko świecący gwiazdozbiór. To ku Suezowi ciężko płynęły transporty pod eskortą żywych torpedowców.

W. FIŁOCHOWSKI.

ZIOŁKA PRZECIWAŁTRĘTYCZNE
POLECA APTEKA J. GESSNERA
AL. JEROZOLIMSKIE 1F-DO NABYCIA W APTEKACH

Złot śpiewaków polskich w Warszawie

W czerwcu odbędzie się w stolicy duży zlot śpiewaków polskich. Według dotychczasowych zgłoszeń przy puszczalną liczbą uczestników Złotu w kraju wyniesie około 5000 osób. Ukonstytuował się komitet honorowy Złotu, organizowanego pod protektoratem p. Prezydenta R. P., przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy i Zjednoczenie Związków Śpiewaczy i Muzycznych. W skład komitetu wchodzi: ks. kardynał Aleksander Kakowski, premier Kościółkowski, gen. Rydz-Śmigły, wicepremier Kwiatkowski, min. Raczkiewicz min. Beck, min. Kasprzycki, min. Świętosławski, min. Ulych, prezydent Warszawy Starzyński, pierwszy wiceprezes Zw. Polaków z Zagranicy Helczyński i prezes Zjedn. Pol. Zw. Śpiewaczy i Muzycznych prof. Antoni Ponikowski.

Na zlot Śpiewaków Polskich wybierają się w czerwcu b. r. do Warszawy polskie zespoły chóralne z różnych krajów świata. Jak wynika z dotychczasowych zgłoszeń przybędą: z Francji — 2 chóry (w liczbie 90 osób), ze Stanów Zjednoczonych jeden chór (liczący 30 osób), z Lotwy — 2 chóry (w liczbie 90 osób), z Austrii jeden chór (24 osoby), z Niemiec — 4 chóry (około 300 osób) i z Czechosłowacji — 3 chóry (w liczbie 300 osób). Dalsze zgłoszenia napływają. Z Austrii przybędzie chór Zw. Stow. Polskich. Dyrygentem chóru jest p. Tadeusz Kleiner. Już od szeregu miesięcy chór polski w Austrii pilnie odbywa próby, aby się godnie zaprezentować w stolicy Polski. Na specjalnym zebraniu w Chicago przedstawiciele organizacji polskich omówili sprawę wysłania do Polski chóru „Nasze Życie”, jako reprezentacyjne go zespołu Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce.

Polacy w Ameryce zdecydowali, że na Zlocie nie może zabraknąć reprezentacyjnego chóru najliczniejszego wychodźstwa naszego w Stanach Zj. gdzie pieśniarze polscy już od 47 lat prowadzą z wielkim poświęceniem i ofiarnością pracę narodową.

Ze względu jednak na skromne zasoby chórow, wybrano specjalny Komitet, który wraz ze wspomnianym chórem „Nasze Życie” ma się zająć zorganizowaniem głównego komitetu zbiorczy wśród Polonii funduszy, potrzebnych na pokrycie kosztów wysłania chóru do Polski.

ZE ŚWIATA KULTURY

KRONIKA LITERACKA

Pamięci Elżby Orzeszkowej. Dn. 17 maja odbędzie się uroczysty obchód 25-letniej rocznicy zgonu Elżby Orzeszkowej. Program obchodu przewiduje nabożeństwo żałobne, złożenie wieńca pod pomnikiem Orzeszkowej oraz zjazd działaczy kulturalnych z powiatu grodzieskiego. Wieczorem w teatrze miejskim będzie wystawiona sztuka Wandy Stanisławskiej z Wilna p. t. „Matka”, wyróżniona na szeszlrocznym konkursie im. Orzeszkowej. W dniu obchodu przewidziane jest również przyznanie nagrody literackiej m. Grodna.

Z Tow. Szwedzko - Polskiego. W Sztokholmie odbyło się 3 bm. z okazji święta narodowego polskiego, walne zebranie Tow. Szwedzko - Polskiego. Jak wynika ze sprawozdania z działalności Towarzystwa za rok ubiegły, dzięki staraniom Towarzystwa wprowadzono na tutejszym uniwersytecie kursy języka polskiego, prowadzone do tej pory pod kierownictwem dr. R. Mahra. Celem ożywienia zainteresowania językiem szwedzkim w Polsce Tow. Szwedzko - Polkie, dzięki ofiarności jednego z profesorów w Goeteborgu przekazało w darze uniwersytetowi warszawskiemu i poznańskiemu 1.000 tomów dzieł szwedzkich. Poza to Towarzystwo ofiarowało poszczególnym bibliotekom szwedzkim 60 egzemplarzy dzieła sekretarza Tow. p. Falleniusa „Polska w szwedzkiej lirycy”. P. Fallenius wygłosił liczne odczyty w Szwecji o Polsce i w Polsce o Szwecji. Sprawozdanie kończy się podziękowaniem pod adresem p. R. Mahra za okazaną Towarzystwu życzliwość i pomoc oraz Izbie Handlowej Szwedzko - Polskiej w Sztokholmie za oddanie do dyspozycji Towarzystwa lokalu i personelu.

KRONIKA KULTURALNA

Dar na cele naukowe. — Laboratorium Cavendisha w Cambridge, które przeprowadziło ważne badania nad budową atomu, otrzymało w darze od przemysłowca sir Herberta Austena 250 tys. funtów szt. na cele udoskonalenia technicznego laboratorium.

Chór Dana na Łotwie. — W Dyneburgu odbył się występ chóru Dana. Sala była przepelniona. Pojawienie się chóru na scenie wywołało żywiołą owację publiczności. Bogaty program koncertu, spoikał się z uznaniem publiczności.

Nagroda artystyczno - naukowa m. Gdyni. Rada Miejska Gdyni ustanowiła stałą nagrodę artystyczno - naukową im. Stefana Zeromskiego w wysokości 5.000 zł. Celem nagrody jest pobudzenie rozwoju literatury, sztuki i nauki, związanej z morzem i miastem Gdynią. Kandydatów do nagrody mogą przedstawiać: Polska Akademia Umiejętności, Polska Akademia Literatury, wszystkie wyższe uczelnie polskie, Rada Miejska m. Gdyni, Instytut Bałtycki oraz polskie stowarzyszenia i związki literatów.

Prof. Chyliński objął katedrę. — Opuścił Warszawę b. kierownik Min. Oświaty prof. K. Chyliński, udając się do Lwowa, celem objęcia katedry, którą piastował przed objęciem stanowiska w Warszawie.

KRONIKA NAUKOWA

Ze Szkoły Głównej Handlowej. — Senat warszawskiej Szkoły Głównej Handlowej przyznał dyplomy zawodowe Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie niżej wymienionym absolwentom: Bielec Stefan, Gągolska Halina, Ichnatowicz Włodzimierz, Karskiński Julian, Kelm Wł., Komorowska Genowefa, Piotrowicz Stanisław, Rakowski Bol., Szotek Teodor, Woźniak Bron., Wyszynski Wacław. Stopnie magistra nauk ekonomiczno - handlowych: W. Regulskiemu i T. Rudowskiemu.

ZE ŚWIATA

Odkopanie starych monet. W Jasieniówce gm. Sudobice, wieśniak Filip Palejczuk w czasie orki wyorał 400 sztuk monet polskoliteńskich z r. 1509—1518, oznaczonych z jednej strony orłem polskim, z drugiej zaś

Pogonia litewską. Palejczuk złożył znalezione monety w gminie.

Roślina „Coca”. Ludność boliwijska zwykła żuć liście rośliny coca (surowca kokainy), dzięki czemu odznacza się wspaniałym uzbędnieniem, w przeciwstawieniu do ludności innych republik południowo - amerykańskich. Inteligenci boliwijscy używają liści „coca” pod postacią herbaty jako wywaru. Napój ten oddziaływa doskonale na funkcje trawienia, jest też środkiem lekko pobudzającym działalność nerwów. Nie wytrzymującym krytyki naukowej jest pogląd, jakoby użycie „coca” miało powodować przytępienie umysłowe, a nawet obłąd u Indian boliwijskich.

Nagrobek św. Jana Ewangelisty. Znany archeolog dr. George Lamsa odcyfrował w waszyngtońskim Muzeum Smithsonian Institution napis na kolumnie, odkopanej roku zeszłego wśród ruin synagogi w Kafarnaum. Jest to jak twierdzi dr. Lamsa, nagrobek św. Jana Ewangelisty. Napis na nagrobku wryty jest w języku aramejskim, który — jak twierdzi amerykański uczone — był językiem ogólnie używanym za czasów Chrystusa przez mieszkańców Galilei. Język ten przechował się prawie bez zmian wśród 22.000 Asyryjczyków odosobnionych w górach Kurdystanu. Dr. Lamsa twierdzi, że Chrystus mówił po aramejsku i że w tym języku wygłosił pierwsze kazanie w Kafarnaum.

OCHRONA ZABYTKÓW

Prace w Bazylice Wileńskiej. Prace restauracyjne w bazylice wileńskiej posuwają się naprzód. Dotychczas wykończono fundamenty i wzniesiono dach, ściany i słupy. Obecnie arcybiskup polecił oczyścić całkowicie z farb wnętrza, kilkakrotnie malowane poprzednio. Roboty te prowadzi inż. H. Wasowicz z Warszawy. Rzeźbiarz Hermanowicz zajęty jest wykończeniem frontu katedry i umieszcza rzeźby, wykonane w technice wapiennej. Całkowite zakończenie restauracji bazyliki przewidziane jest w listopad. r. b.

Konkursy muzyczne

Konkurs na polskie pieśni górnicze i hutnicze. W wyniku konkursu, ogłoszonego s inicjatywy dyr. inż. hr. W. Sągajło przez Kuratorium Finansowe Akademii Górniczej, na polskie pieśni górnicze i hutnicze, otrzymał Komitet Konkursowy 11 tekstów pieśni, z których 10 otrzymano drogą konkursu, jedną drogą zakupu tekstu.

W myśl ogłoszonych swego czasu warunków konkursu, ogłasza obecnie Kuratorium Finansowe Akademii Górniczej drugą część konkursu, na teksty muzyczne do uzyskanych tekstów literackich.

Konkurs na teksty muzyczne jest otwarty dla wszystkich muzyków narodowoci polskiej. Utwory zaopatrzone godłem, z nazwiskiem i adresem autorów, dołączonymi w zapieczętowanej kopercie, należy nadsyłać pod adresem: „Konkursy pieśni górniczych i hutniczych” — prof. dr. W. Goetel, Kraków, ul. Wybickiego 1a. Termin nadsył. tekstów muzycznych upływa z dn. 30 czerwca 1936. Teksty muzyczne mają być opracowane jako melodie jednogłosowe lub szarmonizowane. Przewodniczącym jury całokształtu konkursu jest p. K. H. Rostworowski, sekretarzem generalnym prof. dr. W. Goetel; w skład jury części muzycznej wchodzi pp.: dyr. M. Piotrowski, prof. dr. Z. Jachimicki, dr. A. Jendl, prof. A. Rieger, prof. St. Bursa, prof. J. Zyczkowski.

Kwota ogólna nagród na część muzyczną konkursu wynosi 2600 zł. Z kwoty powyższej zostanie udzielonych 10 nagród po 250 zł. za muzykę do tekstów literackich, które otrzymały nagrodę na konkursie i jedna nagroda w wysokości 100 zł. za muzykę do tekstu zakupionego. Teksty muzyczne nagrodzone stają się własnością Kuratorium Finansowego Akademii Górniczej w Krakowie.

Teksty literackie pieśni rozysłać będzie oraz udzielać wszelkich informacji w sprawie konkursu muzycznego Sekretarjat „Konkursu pieśni górniczych i hutniczych”, Kraków, Akademia Górnicza, Al. Mickiewicza 30, Stowarzyszenie Studentów Akademii Górniczej.

Komitet honorowy „Konkursu na pieśni górnicze i hutnicze”: przewodniczący dyr. inż. W. Sągajło, wiceprezes Unii Górniczo-Hutniczej, członkowie: dyr. inż. A. Ciszewski, prezes Unii Przem. Górn. - Hutn., dyr. inż. P. B. Markiewicz, b. dyr. nac. kopalni „Czeladź”, inż. S. Gadomski, dyr. nac. Tow. Sosnowieckiego, inż. S. Razniowski, dyr. nac. Tow. Grodzickiego, inż. A. Kamiński, prezes Stow. Inż. Górn. i Hutn., inż. Wł. Takliński, rektor Akademii Górniczej, inż. Z. Bielski, inż. K. Chromiński, dr. Walery Goetel, inż. Skoczylas, profesorowie Akademii Górniczej, p. J. Nowicki, b. prezes Stow. Studentów Akademii Górniczej.

Współpraca dwóch szkół

w nauczaniu gospodarstwa domowego

daje znakomite rezultaty

Lwów, w maju.

Od kilku lat, przy żeńskich szkołach powszechnych 7-mio klasowych w miastach odbywa się nauczanie gospodarstwa domowego dla uczennic 2 najwyższych klas. Odbywa się ono albo w samej szkole, o ile są w niej odpowiednie urządzenia, a wtedy z tych urządzeń korzysta na zmianę kilka szkół, (tak jest np. w Warszawie, w szkole przy ulicy Czerniakowskiej, a we Lwowie przy szkole im. K. Tańskiej), albo w osobnym zupełnie lokalu, przeznaczonym wyłącznie dla nauki gospodarstwa dla szkół wyznaczonych.

We Lwowie istnieje ciekawa i udatna współpraca dwu szkół o zupełnie różnych typach.

Żeńska 7-mio klasowa szkoła powszechna św. Zofji musiała zapewnić swym uczennicom 6 i 7 kl. ową w programie istniejącą praktyczną naukę gospodarstwa. Nie posiadała jednakże lokalu, urządzeń i odpowiednio wykwalifikowanych sił (o nowe etaty w dzisiejszych czasach trudno).

Zaradziło temu jednak pewne przy mierze pedagogiczne ze Szkołą Gospodarczą Żeńską w Snopkowie, która — jak wiadomo — kształci przyszłe nauczycielki szkół i kursy gospod. i ma poziom szkoły wyższej gospodarczej.

Co z tego przymierza wynika? Oto dwa razy w tygodniu uczennice 6 i 7 kl. szkoły św. Zofji, położonej w dzielnicy sąsiadującej ze Snopkowem, przychodzą do Zakładu snopkowskiego. W dwu kuchniach Zakładu odbywa się nauka, prowadzona przez jedną ze studentek III roku Snopkowa posiadających już pełne praktyczne wykształcenie gospodarcze, a odby-

wających w tym trzecim roku naukę praktycznego nauczania. Lekcje praktyczne odbywają się pod okiem nauczycielki danego działu i w obecności hospitantek III-go roku. Nauka zaczyna się krótką lekcją, podającą wiadomości technologiczne, odnoszące się do zagadnienia dnia bieżącego, następnie podaje się tok lekcji i rozkład zajęć. Dziewczyny, podzielone na małe grupki, o godz. 9-tej rano już są w pełni roboty praktycznej.

Prowadząca zajęcia Snopkownianka kontroluje, czy podane przez nią na lekcji instrukcje są wprowadzone w życie i udziela praktycznie wskazówek co do wykonania pracy. Nauczycielka nadzoruje.

Po trzech godzinach praca jest wykonana. Uczennice zjadają przyrządzone przez siebie smaczne potrawy, przy nakrytym przez siebie stole. Zaprowianty, których koszt wynosi za ledwie grosze, zwracają do kasy Szkoły Gosp.

W notatkach swych unoszą wskazówki i przepisy. Na tablicy studująca całą kalkulację pracy. Każda z uczennic w 10-ciu lekcjach w ciągu kursu uzyskuje pewien całokształt pracy przy kuchni domowej, przy skromnych wymaganiach.

Po ich odejściu, studentki Snopko-

wa z III-go roku, pod przewodnictwem swej nauczycielki odbywają konferencję na temat odbytej lekcji, krytykując, objaśniając sobie i uzupełniając metodykę nauczania.

Każda z nich odbędzie w czasie kursu trzy takie lekcje. Prócz tego przechodzi praktykę w szkole zawodowej, oraz wyjeżdża na miesiąc do jednej z wiejskich szkół gospodarczych na praktykę, a dojeżdża w nie dziele do pobliskich kół gospodyń z inspektorką lub instruktorką I.w. Z. Roln. i tam pod okiem tych pracowników społecznych przeprowadza pogadanki dla kobiet wiejskich.

W ciągu tego roku III-go nauki na Snopkowie, oprócz programowej nauki teoretycznej, szczególnie nacisk jest położony na ćwiczenia i seminarjum pedagogiczne. W ten sposób snopkownianki już w ciągu nauki w Snopkowie uzyskują gruntowne podstawy przyszłej swej pracy zawodowej. Pomaga do tego współpraca z klasą gospodarczą szkoły św. Zofji, której uczennice odnoszą wielką korzyść, z radością uczęszczając do oszkoły w Snopkowie, gdzie widzą piękny zakład gospodarczy, wpajający szacunek dla pracy gospodarczej kobiet.

Może w niejednej obudzi to zapal do przyszłego swego powołania.

Pierwszy i trzeci maja

w Zamościu

(Od własnego korespondenta)

Zamość, w maju.

Tradycyjne 1 maja spaceru P.P.S., zasilane przez komunistów i Żydów, wypadły w tym roku słabo. Na rynku w Zamościu przy pozamykanych sklepach, po nauce we Lwowie i Krakowie, grzmiały przemowy towarzyszy spoczynku przy mocnym udziale gapiów głównie z mniejszości żydowskich, ale ci szybko znużeni się „prezjami” i audytorjum zmalało do 200—300 osób Żydów i sprowadzonych głównie ze wsi ruskich chłopów. Skomunizowani chłopcy przybyli z powiatu tomaszowskiego, gdzie Icek Harmider montuje front ludowy.

Robotników było mało. Stronnicwu Narodowemu udało się przekonać ludność, w czym to interesie leży bałamućenie robotnika. Naocznie przekonano się, kto głównie słuchał „prezów i hańb” pod magistratem i w kinie. Pochodów tradycyjnych nie było. Wszystko razem wypadło blado jak nigdy dotąd.

Trzeciego maja odbył się wielki wiec Stronnictwa Narodowego w ki-

nie „Stylowy” w sali wypełnionej po brzegi przez siedzących i stojących we wszystkich przejściach uczestników. Po zagajeniu przez przewodniczącego przemówił przybyły z Warszawy kol. Najmrodzki. Po p. Najmrodzkiem przemawiali miejscowi członkowie Stronnictwa Nar. i wreszcie uchwalono trzy rezolucje: pierwszą, wniesioną przez kol. Jezierskiego, żądającą nowych wyborów do ciał samorządowych, drugą przez kol. Pakulę, wyrażającą uznanie i cześć dla naszej młodzieży akademickiej w ich walce z żydostwem i przewrotem, wreszcie trzecią wychodzącą od prezydium, w której wszyscy uczestnicy zobowiązali się nieustępliwie pracować w duchu narodowym, wzmacniać szeregi Stronnictwa. Wiec trwał od 12-tej do 15 i pół. Nastrój na zgromadzeniu narodowym był poważny i podniosły. Wszyscy uczestnicy wyszli pod wrażeniem doniosłości obecnej doby, ale i z nadzieją w sercach.

Z CAŁEGO KRAJU

ŁÓDŹ

Zgon zasłużonego kapłana. — Dnia 29 kwietnia zmarł w 74 roku życia ś. p. ks. infułat Piotr Borniński, prepozyt płockiej kapituły.

Zmarły kapłan był wychowankiem seminarjum duchownego w Płocku a następnie Akademii Teologicznej w Petersburgu. Po powrocie do kraju w 1839 r. został profesorem seminarjum duchownego w Płocku i trwał na tem stanowisku od 1927 r. W okresie od 1918 do 1927 r. był rektorem tegoż seminarjum i zarazem dyrektorem liceum. W 1927 r. został oficjałem Sądu Biskupiego. Był pierwszym redaktorem Płockiego Miesięcznika Pasternskiego, który w roku bieżącym obchodzi 30-lecie swego istnienia. W międzyczasie pełnił funkcję wizytatora zakonów w diecezji płockiej. Za pracę swoją w 1901 roku otrzymał tytuł kanonika a w 1908 r. został prałatem kapituły katedralnej. W 1929 roku Ojciec św. Pius XI w uznaniu zasług odznaczył ks. infułata Bornińskiego godnością Prototonarjusza Apostolskiego.

Pogrzeb odbył się w sobotę 2 maja b. r. w Płocku.

STANISŁAWÓW

Demonstracyjny wniosek. — Na posiedzeniu komisji budżetowo - finansowej samorządu stanisławowskiego w czasie debaty nad preliminarzem budżetowym na rok 1936-37, przy uchwaleniu wysokości poborów dla prezydenta i wiceprezydenta, przedstawiciele polskiego klubu radnych odrzucili wniosek zarządu miasta o wstawienie pozycji poborów dla drugiego wiceprezydenta. W odpowiedzi na to przedstawiciele żydowskie-

go klubu radnych opuścili posiedzenie komisji. Przed opuszczeniem obrad, radny Pydowski Kaswiner postawił demonstracyjny wniosek o skreślenie jednego złotego z poborów prezydenta miasta po sła Strońskiego, ponieważ prezydent Stroński głosiwał w sejmie za zniesieniem uboju rytualnego. W ten sposób Żydzi starają się wszelkimi sposobami przeforsować uchwałę poborów dla drugiego wiceprezydenta, którym miałby zostać przedstawiciel ludności żydowskiej.

Miljon złotych na roboty drogowe. — Ministerstwo Komunikacji przeznaczyło w r. 1936 milion złotych na roboty drogowe i mostowe na terenie województwa stanisławowskiego. Z kwoty tej przewidziano 261 tysięcy zł. na roboty mostowe, 739 tys. na roboty drogowe, oraz 15 tys. zł. na opracowanie projektu drogi Kosów — Żabie — Worochta — Tatarów.

Do Berezki Kartuskiej. — Ze Stanisławowa odwieziono do Berezki Kartuskiej trzech działaczy komunistycznych.

Higiena w żydowskich piekarniach. — Jak się dowiadujemy, jeden z inwalidów zamieszkały w Stanisławowie, kupił chleb pochodzący z żydowskiej piekarni Karpena. Chleb ten okazał się wewnątrz spleśniały. W swoim czasie pisaliśmy o okropnych warunkach higienicznych, jakie panują w stanisławowskich piekarniach żydowskich.

Ciężkie warunki pracy robotników piekarnianych, oraz fatalny stan sanitarny sprawiły, że Zaw. Związek Pracowników interwenjował do władz w tej sprawie. Jak się okazuje interwencja ta nie

Dieta polskich rąk!

Samochody POLSKI FIAT budowane są w Państwowych Zakładach Inżynierii w Warszawie na podstawie licencji fabryki samochodów FIAT w Turynie, założonej w 1899 r. i będącej jedną z najstarszych i najważniejszych wytwórni samochodowych świata.

Wytwórnia samochodów POLSKI FIAT, znajdująca się w Warszawie przy ul. Terespońskiej 34-36, jest wyposażona we wszelkie najbardziej nowoczesne maszyny i narzędzia dla seryjnej produkcji samochodów. Surowce i półfabrykaty dla budowy samochodów POLSKI FIAT pochodzą z polskich Hut i Odlewni, osprzęt i akcesoria wytwórni krajowych, które, dzięki fabrykacji samochodów w Polsce, rozwinęły i udoskonalily nowe działy produkcji i dają tem samem zatrudnienie liczny zastępom pracowników.

Kto kupuje samochód POLSKI FIAT, nie tylko nabycia za wydane pieniądze pełną wartość, gdyż ceny tych samochodów, doskonale przystosowanych technicznie do warunków miejscowych, odpowiadają przeciętnym cenom rynkowym w Europie — lecz przyczynia się również do rozbudowy własnego przemysłu samochodowego, którego istnienie i rozkwit jest oznaką kultury i dobrobytu społeczeństwa.

Wytwórnia położona w centrum Polski zapewnia sprawną i stałą obsługę oraz dostawę tanich części zamennych.

POLSKI FIAT

Wizytacja kanoniczna

w Stanisławowie

(Od własnego korespondenta)

Stanisławów, w maju.

Dnia 25 kwietnia r. b. przyjechał do Stanisławowa J.E. ks. biskup Baziak, były proboszcz stanisławowski, celem odbycia wizytacji kanonicznej. J.E. ks. biskup spotkał się z nadzwyczaj gorącym przyjęciem ze strony polskiego społeczeństwa. Po przywitaniu dostojnego gościa na dworcu, i przed bramą triumfalną w mieście, przez przedstawicieli miejscowego duchowieństwa, władz państwowych i samorządowych, delegatów polskich towarzyszy i organizacji spo-

lecznych, J.E. ks. biskup udał się do katedry grecko - katolickiej, gdzie wygłosił krótkie przemówienie. Następnie udał się do Kolegiaty, gdzie odprawił nabożeństwo za dusze zmarłych parafian.

W niedzielę 26 J.E. ks. biskup odprawił rano mszę św. i udzielił komunii św. poczem udzielał Sakramentu Bierzmowania. Również J.E. ks. biskup odprawił uroczystą sumę, po której poprowadził procesję z Najśw. Sakramentem. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja, urządzona przez Parafjalne Akcje Katolickie i Sodalacje Marjańskie.

W poniedziałek 27 kwietnia J.E. dokonał poświęcenia nowego kościoła w Pawelcu, oraz zwiedził Zakład Br. Albertynów, SS. Albertynek, Przytułek dla biednych, i Ochronkę. Następnego dnia J.E. ks. biskup wizytował Zakład Naukowy SS. Urszulanek i udzielał Sakramentu Bierzmowania. W dalszych dniach J.E. ks. biskup wizytował szkoły stanisławowskie, szpital powszechny, oraz udzielał Sakramentu Bierzmowania młodzieży szkolnej. We środę odbyło się zebranie towarzyskie wszystkich organizacji polskich i społeczeństwa polskiego w Kasynie Polskiem, na którym J.E. ks. biskup miał możliwość zetknięcia się ze wszystkimi odłami ludności polskiej Stanisławowa. Pobyt J.E. ks. biskupa w Stanisławowie trwał do dnia 6 maja r. b. W czasie pobytu J.E. ks. biskupa dr. Eugenjusza Baziaka w Stanisławowie, społeczeństwo polskie dało wyraz swym uczuciom religijnym i narodowym, przez tłumny udział w uroczystościach religijnych.

odniosła należytego skutku, a piekarnie żydowskie nadal urągają wszelkim najprymitywniejszym warunkom higieny.

TORUŃ

3 kandydatów zakwalifikowano na prezydenta. — Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej odczytano nazwiska 31 kandydatów, którzy nadesłali swe zgłoszenia na stanowisko prezyd. m. Torunia. Rada Miejska na tem samym posiedzeniu wybrała komisję, która miała rozpatrzyć zgłoszenia kandydatów.

W ub. piątek o godzinie 13 komisja ra dziecka spośród 31 nazwisk zakwalifikowała do wyboru tylko 3 kandydatury, mianowicie pp. prezydenta Bolta, sędziego Hermana i pułk. Wolszlegiera.

Jak wiadomo w myśl zarządzenia wojewody pomorskiego wyborny na prezydenta odbędzie się 13 b. m. W dniu tym zatem zapadnie decyzja, kto będzie gospodarzem Torunia.

Ukazała się już książka

JĘDRZEJA GIERTYCHA

TRAGIZM LOSÓW POLSKI

Objętość XV x 636 stron. Cena 5,50 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

PRZYHEMOROIDACH
(KRWAWIENIE, SWEDZENIE, PIECZENIE, BOLE, GUZY)
CZOPKI I MASO
VARICOL
GASECKIEGO
DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE

Z KRAKOWA

Teatr im. J. Słowackiego: Środa „Dożywocie”.

Kina polskie:

Apollo: „Dzisiejsze czasy”.

Sztuka: „Dzisiejsze czasy”.

Promień: „Turandot”.

Stella: „Jego wielka miłość”.

Świt: „Bohaterowie Sybiru”.

Uciecha: „Panowie w cylindrach”.

Święto straży. Dzień swego patrona św. Florjana, krakowska Straż Pożarna święciła uroczystości. Program obchodu rozpoczął się w koszarach Straży o godz. 7-mej rano uroczystą zmianą służby. Po zbiórce o godz. 9-ej wyruszyli strażacy w szyku, ze swym taborem, przeciągając ulicami miasta na plac św. Ducha, gdzie odbył się raport i przegląd taborów. Plac św. Ducha zaroził się od tłumów, przypatrujących się uroczystemu raportowi. Po odebraniu raportu udano się na uroczyste nabożeństwo do kościoła św. Florjana. Po nabożeństwie oddzielił wraz z samochodami przedelfowały ulicami miasta do koszar. Równocześnie ze Strażą obchodzili swe święto cech kominiarzy krakowskich. Święto łączy się z jubileuszem 50-letniej pracy w zawodzie kominiarskim. Zygmunta Niedzielskiego, którego rodzina od 150 lat trudni się zawodem kominiarskim. Jubilatowi wręczono dyplom od cechu oraz niezwykle pięknie wykonaną tarczę od krakowskiej Straży Pożarnej.

Komunistka rzuciła się pod pociąg. W nocy na dworcu osobowym pod koła przytaczanego pociągu osobowego rzuciła się młoda kobieta. Koła pociągu uciły despotce głowę. Kilka kobiet, znajdujących się w krytycznym czasie na peronie, uległo atakom szpazmatycznym. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej, a władze policyjne wszczęły śledztwo, zmierzające do ustalenia tożsamości samobójczyni. Nazwisko zostało ustalone na podstawie zapisków, znalezionych przy zabitej. Jest to 23-letnia krawcowa Żydówka Chajja Wachtel zam. przy ul. Brodzińskiego L. 6. w Krakowie. Wachtelówna była znana z akcji wyrotowej i poszukiwana ostatnio przez policję łódzką.

Uroczystość ku czci św. Stanisława Szczepanowskiego. W związku z 900-letnią rocznicą urodzin św. Stanisława Szczepanowskiego Patrona Polski, odbyły się w Szczepanowie uroczystości. W poniedziałek o godz. 14-tej wyjechał z Krakowa autem Ks. Metropolita Sapieha z ks. biskupem sufraganiem Rospondem do Szczepanowa. Obaj dostojnicy kościelni wzięli ze sobą relikwie św. Stanisława. Do Szczepanowa wyjechała również kapituła krakowska. Przychodzili również dwaj biskupi tarnowscy ks. biskup ordynariusz Lisowski i ks. biskup sufragan Komar wraz z kapitułą tarnowską. We wtorek bawił w Krakowie w przejeździe z Poznania Ks. Prymas Kardynał Hlond, który udał się do Szczepanowa.

Uwagi na tle obserwacji wśród kupiectwa chrześcijańskiego

Artykuł pod powyższym tytułem zamieszcza „Tygodnik Handlowy” Nr. 9.

Mały rocznik statystyczny za rok 1935 podaje specjalne tabele, wskazujące podział osób, zatrudnionych w ważniejszych dziedzinach pracy — według wieku. Tak np. jeśli chodzi o robotników fizycznych w wielkim i średnim przemyśle przetwórczym, największy odsetek, bo wynoszący 36,5 proc., przypada na wiek od 21 do 30 lat, drugą grupę (28,1 proc.) stanowią ludzie w wieku od 31 do 40 lat. Znacznie mniejszym odsetkiem wyraża się liczba osób, które przekroczyły 40-kę. Jeśli chodzi o pracowników umysłowych, to sądząc z zestawień ilustrujących cyfry ubezpieczonych w Z.U.P.U. również największy odsetek przypada na wiek od 25 do 40 lat.

Powstań pytanie, jak przedstawiałby się podział według wieku osób zatrudnionych w handlu polskim? Chodzi nam tu przede wszystkim o właścicieli przedsiębiorstw handlowych, którzy zresztą prawdopodobnie stanowią większość osób zatrudnionych w handlu, zważywszy na to, że największa ilość sklepów przypada na 3 i 4 kategorię, gdzie właściciel sklepu spełnia w nim wszelkie funkcje, począwszy od zakupu towarów, kończąc na obsłudze każdego poszczególnego klienta.

Wyjaśnienie kwestii, jak kształtuje się element osobowy w handlu polskim z punktu widzenia podziału na odpowiednie grupy według wieku, pozwoli nam zorientować się, czy praca w handlu rozpoczyna się tak, jak i gdzieindziej w wieku lat 18 do 25, czy też może dzieje się inaczej, a jeśli inaczej, to jakie są tego przyczyny i skutki. Odpowiednich cyfr, któreby wyjaśniły to zagadnienie, niestety nie posiadamy. Jednakże z ogólnych obserwacji, jakie poczyniliśmy w naszej pracy, sądzić możemy, że chrześcijański handel na prowincji, zarówno w mniejszych, jak i w większych miasteczkach, reprezentuje sobą dziedzinę, w której odsetek ludzi, w wieku znacznie przekraczającym lat 40, jest wyższy, niż w innych zawodach. Przyczyny tego szukać należy w tym, że na przestrzeni ostatnich lat handlem w bardzo wielu wypadkach (jeśli chodzi o chrześcijan) zaczęli się trudnić ludzie zaawansowani w latach, pozbawieni możliwości zarobkowania w innych dziedzinach pracy, a więc zredukowani drobni urzędnicy, kolejarze, niezdolni do dalszej fizycznej pracy robotnicy, zarówno młodszy jak i rolni i t. d. Kształtowanie się elementu kupieckiego w tych warunkach wytworzyło sytuację, której wymownym wyrazem jest znany przykład podziału zawodowego 458 zorganizowanych w Sosnowcu kunców, z pośród których 23 zaledwie było kupcami z zawodu, t. j. tymi, którzy pracowali w handlu od najmłodszych lat swego życia. Inni trafili do szeregów kupieckich znacznie później i rekrutowali się z pośród byłych rolników (44), rzemieślników (117), byłych wojskowych i wreszcie ludzi bez określonego zajęcia (248 osób).

Na podstawie obserwacji, poczynionych przez nas w czasie wizytacji dokonywanych na prowincji, struktura elementu kupieckiego chrześcijańskiego na obszarze byłej Kresów i Kresów Wschodnich, wydaje się być zbliżoną do tego układu, jaki przedstawia sobą kupiectwo w Sosnowcu. Zaznaczyć należy, że Stowarzyszenie Kupców Polskich podjęło obecnie specjalne badania na obszarze kilkunastu większych miast i można przypuszczać, że badania te potwierdzą słusność zjawiska, ilustrowanego przez wyżej cytowany przykład z Sosnowca.

Poza objawem zakładania sklepów, a częścię sklepików, przez osoby przypadkowo trafiające do handlu, podkreślić również należy ujemne skutki braku zainteresowania handlem wśród młodzieży, kończącej naukę w uczelniach średnich i wyższych. Wystarczy przejrzeć statystyki absolwentów tych uczelni, by przekonać się, że zaledwie 10 do 15 proc. młodszych handlowców rozpoczyna pracę w swoim zawodzie — inni szukają kariery życiowej w instytucjach państwowych i samorządowych.

Zbyt częste wypadki traktowania handlu jako dopełnienia do emerytury albo renty inwalidzkiej wraz z niedostatecznym dopływem młodych sił, spowodowały obserwowane

u nas przesylenie elementu kupieckiego nadmierną ilością osób w wieku znacznie przekraczającym lat 40.

Nie pozostało to bez wpływu na psychikę mas kupieckich. Ludzie, którzy w trudach codziennego życia osłabiali swe zdolności zdobywcze, którzy znaleźli się w nowych dla siebie warunkach pracy zbyt późno, nie umieją przystąpić do szerszej akcji w kierunku modernizacji form wymiany. Ich wysiłki mają przede wszystkim na celu zachowanie tych resztek majątku, jaki wnieśli ze sobą do pozakładanych sklepów. Naogół biorąc, ludzie ci z natury rzeczy odznaczają się brakiem chęci i zdolności do ekspansji, niezbędnych w trudnej walce konkurencyjnej, jaką prowadzić musi kupiectwo chrześcijańskie.

Zastanawiając się w dalszym ciągu nad tem, w jaki sposób powstają placówki handlu chrześcijańskiego, skonstatować należy, że zakładanie sklepów przez jednostki pozbawione pracy w innych zawodach jest dzisiaj objawem, któremu trudno przeciwdziałać i który w dzisiejszych warunkach nadmiernie zwiększonego podaży rąk do pracy, uważać należy za rzecz normalną. Większy jednak bodaj niepokój budzi małe stosunkowo zainteresowanie handlem wśród młodzieży. Odgrwa tu zapewne dość znaczną rolę zadawniona niechęć do handlu, o której tyleśmy pisali, nie bez znaczenia jest również wpływ poglądów, głoszących „upadek” wolnego handlu, jako dominującej dotychczas formy wymiany, jednakże najbardziej istotnymi przyczynami, hamującymi dopływ młodych do handlu, wydają się być: 1) nieposiadanie przez absolwentów szkół handlowych jakichkolwiek kapitałów, niezbędnych dla założenia samodzielnych warsztatów pracy, 2) zbyt niska naogół rentowność uczciwej i solidnej pracy w handlu. Zbyt niska w stosunku do tych ciężkich obowiązków, jakich wymaga zawód kupca, zbyt niska w stosunku do waloru tych cech, jakie odznaczać muszą dobrego handlowca, a więc przede wszystkim samodzielności, wytrwałości, zdolności do podejmowania ryzyka, inicjatywy i t. d.

Mała rentowność przyczyniła się zatem przede wszystkim do wytworzenia obecnej sytuacji kiedy to większych firm handlowych, które

mogłyby wchłonąć zawodowo przygotowany narybek, jest stosunkowo niewiele, ogromną większość natomiast stanowią sklepy, których właściciele bądź sami spełniają wszelkie funkcje handlowe, związane z prowadzeniem sklepu, bądź też starają się, wobec szczupłości środków, o pracowników wynagradzanych nieumiernie nisko, traktując drugorzędnie ich kwalifikacje.

Mimo to wszystko, w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy dają się coraz częściej zaobserwować na terenie miast i miasteczek znajdujących się w orbicie działalności Stowarzyszenia Kupców Polskich pewne wyraźne znamiona poprawy.

W wyniku reformy szkolnictwa handlowego, polegającej m. in. na zbliżeniu młodzieży do codziennej pracy kupca, na kształceniu ducha samodzielności i podkreśleniu znaczenia etyki zawodowej — zwiększy się, miejmy nadzieję, napływ młodych ludzi do handlu. Można liczyć na to tembardziej, że obserwujemy obecnie wzrastające zainteresowanie i chęć popierania naszego handlu przez ogół polskiego społeczeństwa.

Docenając znaczenie tej sprzyjającej atmosfery, jaka wytwarza się wśród naszego społeczeństwa — należy podkreślić z całym naciskiem potrzebę wytworzenia takich warunków pracy w handlu, by młodym ludziom opłacało się uczyć i pracować w zawodzie kupieckim.

Organizacje kupiectwa polskiego jasno i wyraźnie wysunęły te zagadnienia, których rozwiązaniem przyczyni się do wzmocnienia polskiego aparatu wymiany. Na czoło ich wysunięto sprawę uzyskania źródeł taniego kredytu i stworzenia form prawnych, umożliwiających dokonywanie przez nasze kupiectwo zbiorowych zakupów. Realizacja tych ważkich i niecierpiących zwłoki problemów stanowić będzie osiągnięcie pierwszego etapu na drodze podniesienia sprawności naszego aparatu wymiany i wytworzenia takich warunków w handlu, które z czasem doprowadzą do prawidłowego ukształtowania się struktury elementu kupieckiego (z punktu widzenia podziału tego elementu według wieku), upodabniając się do struktury, obserwowanej w innych dziedzinach pracy.

TADEUSZ TOPOLNICKI

5.600.000 zł. na roboty meljoracyjne przeznacza min. rolnictwa i reform rolnych

W zakresie robót meljoracyjnych min. rolnictwa i reform rolnych przeprowadza pracę w dwóch działach: budowa wałów ochronnych, które mają na celu ochronę nizinnych terenów od powodzi oraz regulację mniejszych rzek celem stworzenia odpływu dla robót osuszających i ochrony brzegów przed zrywaniem. Inwestycje meljoracyjne wykonywane są przy dużej pomocy finansowej skarbu państwa, pozatem w kosztach biorą udział samorządy terytorjalne i właściciele gruntów, odnoszący bezpośrednie korzyści z przeprowadzanych prac.

Udział skarbu państwa w finansowaniu tych robót wyniesie w b. r. 5.600.000 zł. Suma ta składa się z 1.100.000 zł. państwowego Funduszu Meljoracyjnego, przewidzianych w trybie normalnym w budżecie oraz — 4.500.000 zł., jako specjalna dotacja na ten cel.

Roboty meljoracyjne w największej skali będą prowadzone na terenie województw: warszawskiego, krakowskiego, kieleckiego, łódzkiego i łwowskiego; pozatem w województwach wschodnich rozmiar tych robót w stosunku do lat ub. będzie zwiększony o kilkadziesiąt procent. Na robotach meljoracyjnych znajdzie przedewszystkiem zatrudnienie bezrolni i małorolna ludność miejscowa. Doprowadzenie większych sum (w postaci zarobku) do wsi, cierpiącej na brak gotówki, powinno przyczynić się do pewnego ożywienia gospodarczego.

Prócz zatrudnienia ludności bezrolnej i małorolnej z budżetu min. rol. i reform rolnych — do robót meljoracyjnych przydzielono 2.100 junaków, których wynagrodzenie opłaca z własnych środków Fundusz pracy. Junacy będą zajęci głównie przy budowie wałów.

Poza robotami meljoracyjnymi, wykonywanymi w bieżącym sezonie min. rolnictwa i reform rolnych przeznacza z tegorocznego budżetu 360.000 zł. na opracowanie projektów technicznych robót meljoracyjnych, które będą wykonywane w najbliższych latach. Projekty te będą opracowywane bądź we własnym zarządzie przez organa min. rolnictwa i reform rolnych, bądź też będą powierzane prywatnym fachowcom.

Prócz wymienionych robót podstawo-

wych, ministerstwo prowadzi roboty meljoracyjne szczególne na terenach, objętych naprawą ustroju rolnego, a głównie przy pracach scaleniovych. Ma to na celu nie tylko usuwanie wad, wynikłych z nadmiernej rozproszkowania gruntów, lecz również — zagospodarowanie nadających się do tego nieużytków na terenach podmokłych i bagiennych. Robotami temi interesują się naogół bardzo żywo właściciele gruntów, przeznaczonych do osuszania, dostarczają robocizny i materiałów bezpłatnie. Państwo przychodzi w tym wypadku jedynie z pomocą techniczną, dostarczając projektów oraz kierowników i nadzorców robót. Prace w tym dziale obejmą powierzchnię około 60.000 ha. suma przeznaczona na ten cel została ustalona w wysokości 1.690.000 zł.

Obniżenie cen cegły

Ostatnio na łamach prasy stołecznej poruszana była niejednokrotnie sprawa wyższości cen cegły w Warszawie i obawo do wpływu wyższości cen na koszt i rozmiar budownictwa. W związku z tem komisarz cen prof. E. Lipiński wyjaśnia, co następuje:

1) Żwyżka cen cegły na rynku warszawskim, jaka się zaznaczyła na wiosnę r. b., dotyczy niewielkich ilości cegły z produkcji zeszlórcoznej niemal całkowicie wyczerpanej spowodują przedłużonego sezonu budowlanego.

2) Produkcja tegoroczna już się rozpoczęła i z dniem 15 maja znajduje się na rynku cegła nowej produkcji z cegielnii podwarszawskich w ilości całkowicie pokrywającej zapotrzebowanie.

3) Zrzeszone cegielnie rejonu warszawskiego zadeklarowały wobec komisarza cen zarówno dostateczną podaż cegły, jak i obniżenie cen sprzedażnych conajmniej o 5 proc. w stosunku do cen zeszlórcoznych.

Cena cegły kształtować się zatem będzie w wysokości ok. 38 zł. loco cegielnia.

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę kwietnia

WARSZAWA (PAT). W trzeciej dekadzie kwietnia zapas złota zmniejszył się o 36,7 mil. zł. do 380,6 mil. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz powiększył się o 0,2 mil. zł. do 15,2 mil. zł.

Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 90,1 mil. zł. do 808,6 mil. zł., przyczem portfel wekslowy powiększył się o 54,4 mil. zł. do 656,7 mil. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych zwiększył się o 6,3 mil. zł. do 65,6 mil. zł. i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami wzrósł o 29,4 mil. zł. do 86,3 mil. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 20,6 mil. zł. do 26,5 mil. złotych.

Pozycje „inne aktywa” i „inne pasywa” wzrosły: pierwsza o 7,8 mil. zł. do 227,4 mil. zł., druga zaś o 1,0 mil. zł. do 325,4 mil. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 28,2 mil. zł. do 148,4 mil. zł. Obieg biletów bankowych — w wyni-

ku wyżej omówionych zmian — wzrósł o 67,9 mil. zł. do 1.010,0 mil. zł.

Pokrycie złotem wynosi 36,82 proc., przekraczając normę statutową o bezmała 7 punktów.

Stopa dyskontowa 5 proc. od pożyczek zastawowych 6 proc.

Przy SWEDZENIU CIAŁA i wszelkich wyrzutach skórnych stosuje się KREM „LAIN-AGE” kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 5 maja 1936 r.

DEWIZY

Holandia 360,60 (sprzedaż 361,32, kupno 359,88); Berlin (sprzedaż 213,98, kupno 212,92); Bruksela 90,20 (sprzedaż 90,38, kupno 90,02); Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaga (sprzedaż 118,14, kupno 117,56); Helsingfors (sprzedaż 11,66, kupno 11,60); Londyn 26,41 (sprzedaż 26,48, kupno 26,34); Madryt 72,58 (sprzedaż 72,73, kupno 72,43); Nowy Jork 5,31 i pięć ósmych (sprzedaż 5,32 i siedem ósmych, kupno 5,30 i trzy ósme); Nowy Jork (kabel) 5,31 i siedem ósmych (sprzedaż 5,33 i jedna ósma, kupno 5,30 i pięć ósmych); Oslo (sprzedaż 132,98, kupno 132,32); Paryż 35,01 (sprzedaż 35,08, kupno 34,94); Praga 21,97 (sprzedaż 22,01, kupno 21,93); Sztokholm 136,20 (sprzedaż 136,33, kupno 135,87); Żurych 173,08 (sprzedaż 173,42, kupno 172,74); Wiedeń (sprzedaż 100,00, kupno 99,60); Montreal (sprzedaż 5,29 i jedna czwarta, kupno 5,26 i trzy czwarte); Mediolan (sprzedaż 42,30, kupno 41,80). Tendencja dla dewiz przeważnie mocniejsza.

WALUTY

Dolar St. Zjedn. (sprzedaż 5,32, kupno 5,29); korona czesko-słow. (sprzedaż 19,25, kupno 18,90); franki franc. (sprzedaż 35,08, kupno 34,92); franki szwajc. (sprzedaż 173,42, kupno 172,58); belgi belgijskie (sprzedaż 90,38, kupno 89,95); funty angielskie (sprzedaż 26,48, kupno 26,32); liry włoskie (sprzedaż 34,50, kupno 32,50); dolary kanad. (sprzedaż 5,29, kupno 5,25); guldeny gdańskie (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); korony duńskie (sprzedaż 118,14, kupno 117,30); korony norweskie (sprzedaż 132,98, kupno 132,99); korony szwedzkie (sprzedaż 136,53, kupno 135,55); marki fińskie (sprzedaż 11,66, kupno 11,40); marki niemieckie (sprzedaż 140,00, kupno 137,00); fłoreny holenderskie (sprzedaż 361,32, kupno 359,60); pesety hiszpańskie (sprzedaż 63,50, kupno 62,50); szylingi austr. (sprzedaż 99,00, kupno 98,00).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poz. stabilizacyjna 62,00 (odcinki po 500 dol.) 62,25 (w proc.); 3 proc. prem. inwestyc. II em. 64,50; 4 proc. państw. pożyczka premjowa dolarowa 47,50 — 47,75 — 47,50; 8 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. krajowego 94,00 (w proc.); 8 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 7 proc. obligacje Komun. Banku gosp. kraj. 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku Gospodarstwa Krajowego 81,00; 5 i pół proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 8 proc. obligacje budowlane Banku gosp. kraj. 93,00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. polsk. iunt. 90,50 — 90,00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V 44,50 — 43,75; 5 proc. L. Z. Warszawa (1933 r.) 52,50 — 53,00 — 52,75; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 41,50; 5 proc. m. Radomia (1933 r.) 38,00; 6 proc. obligacje m. Warszawy 6 em. 52,50.

AKCJE

Bank Polski — 102,00; warsz. Tow. fabr. cukru — 27,00 — 27,50 — 27,25; Węgiel — 13,75 — 15,00; Lipop — 10,25 — 10,50 — 10,10; Norblin — 46,00; Ostrowiec — 32,00; Starachowice — 35,00 — 34,00 — 34,75; Haberbusch — 40,00 — 42,00 — 41,00.

Dla pożyczek państwowych i listów za stawnymi tendencja przeważnie słabsza, dla akcyj mocniejsza. Pożyczki dol. w obrotach prywatnych 8 proc. poz. z r. 1926 (Dillonowska) 94,50; 7 proc. poz. Śląska 69,50; 3 proc. poz. prem. budowlana 25,75.

Giełda zbożowa

Notowania z dnia 5 maja 1936 r.

Pszenvca jednolita 753 gl. 23,50 — 24,50; Pszenvca zbierana 742 gl. 23,00 — 23,50. Żyto I standard 700 gl. 14,75 — 15,00; Żyto I-A standard 710 gl. — — —; Żyto II standard 687 gl. 14,50 — 14,75; Owies I standard 497 gl. 15,75 — 16,00; Owies I-A standard 516 gl. 16,00 — 16,25; Owies II standard 460 gl. 15,25 — 15,50; Jęczmień browarny 689 gl. 15,75 — 16,00; Jęczmień 678-673 gl. 15,50 — 15,75; Jęczmień 649 gl. 15,25 — 15,50; Jęczmień 620. 5 gl. 15,00 — 15,25; Groch polny 18,00 — 19,00; Groch Victoria 30,00 — 32,00; Wyka 23,00 — 24,00; Peluska 23,00 — 24,00; Seradela podw. czyszczona 24,50 — 25,50; Lubin nieb. 9,25 — 9,50; Lubin żółty 11,25 — 11,75; Rzepak zimowy 42,50 — 43,50; Rzepak zimowy 41,50 — 42,50; Rzepak letni 41,50 — 42,50; Rzepak letni 42,00 — 43,00; Ogólny obrót 3274 ton, w tem żyta 330 ton. Usposobienie spokojne.

Sytuacja walutowa

Na giełdach walutowych zanotowano mniejsze zaofiarowanie franka francuskiego, w związku z czem spadek jego nie przybrał rozmiarów poważnych. Jednakże mimo to frank francuski wykazał dalsze obniżenie się w stosunku do funta szterlinga i franka belgijskiego. W stosunku do dolara i florena holenderskiego utrzymał się na poziomie już notowanym z większym odcieniem słabszym dla dewiz na Amsterdam. Rzeczą zastanawiającą jest osiągnięcie przez frank w Londynie poziomu, który był nie notowany od bardzo długiego czasu.

Funt szterling notowano w Żurychu 15,27, w Paryżu 75,42.

Frank belgijski, który utrzymywał się w Paryżu powyżej górnego punktu złota wyższość w dalszym ciągu i osiągnął w Paryżu kurs 258,0. Floren holenderski notowano w Paryżu 10,30 i pół.

Płatność podatków w maju

W maju r. b. płatne są następujące podatki:

- 1) do 25 maja — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w marcu przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw, przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I — V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;
- 2) do 31 maja — podatek przemysłowy od obrotu za rok 1935, przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe;
- 3) do 31 maja — I rata półroczna podatku o lokali za rok 1936;
- 4) do 7 maja — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbowców w kwietniu b. r.;
- 5) do 1 czerwca — przedpłata na podatek dochodowy na rok 1936, przez osoby prawne;
- 6) do 5 maja — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16 — 30 kwietnia b. r.; do 20 maja — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15-tu dni maja r. b.

Ponadto płatne są w maju zaległości odroczone lub złożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Hodowla jedwabników w wojsku

Garnizon ostrowski przystąpił do propagandowej hodowli jedwabników. Akcja ta ma na celu zaznajomienie żołnierzy z dziedziną wytwórczości, którą mogą się oni zająć we własnych gospodarstwach na wsi po odbyciu służby wojskowej. Kultury jedwabników prowadzone są w nowoczesnych urządzeniach.

Ruch emigrantów w I-ym kwartale r. b.

W I-ym kwartale r. b. za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego wyjechało ogółem 11.364 osób do krajów kontynentalnych i zamorskich.

Z tej liczby do krajów kontynentalnych wyjechało: do Łotwy 4.218 osób, Francji 457, Niemiec 231, Belgii 63, Czechosłowacji 15, Rumunii 14 i t. d. Do krajów zamorskich wyjechało: do Palestyny 3.175, Argentyny 1.352, Paragwaju 538, Brazylii 380, Kanady 240, St. Zjednoczonych 203, Urugwaju 153, Meksyku 52, Kuby 49 i t. d.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?
W dalszym ciągu naogół dość pogodnie. Temperatura w ciągu dnia około 16 st. w dzielnicach północnych, a około 20 st. na pozostałym obszarze kraju.
Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.
— **Nabożeństwo miesięczne dla członków i sympatyków Instytutu Marianum.** W piątek 8 maja b. r. odbędzie się o godz. 8-jej rano uroczyste miesięczne nabożeństwo dla wszystkich członków i sympatyków Instytutu Marianum z powodu imienin Generalnego Przełożonego Instytutu ks. kan. Stanisława Miłkowskiego. Nabożeństwo to zostanie odprawione przed cudownym obrazem Matki Bożej z dawnej Bramy Trockiej w kościele św. Bartłomieja, przy ul. Zarzecz 13. Goście mile widziani.

Z MIASTA.
— **10-lecie Absolwenta Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie.** Absolwenci Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie uczącej 8-go czerwca r. b. zjazd wszystkich absolwentów tej szkoły i proszą kolegów o przysłanie swoich adresów, celem wysłania programu i ewentualnej zniżki kolejowej.

— **Usuwanie nieestetycznych sztydów.** Z polecenia Zarządu Miasta, w dniu wczorajszym przystąpiono do usuwania nieestetycznych sztydów. W ciągu wczorajszego dnia strażacy usunęli około 30 sztydów, znajdujących się na ul. Wielkiej, Zamkowej, Mieczysława, Wileńskiej i Niemieckiej. (h)

SPRAWY SKARBOWE.
— **Rewizje w sprawie znaczków stemplowych.** Urzędy skarbowe w obrębie okręgu wileńskiego przeprowadzają kontrolę znaczków stemplowych, wycofanych z obiegu. Kontrolę tę przeważnie wykrywają drobne rzeczy, zakłócając normálną pracę przedsiębiorstw. Zamiana i wycofywanie znaczków powtarzały się dość często w ostatnich czasach, wobec czego niezawieszanie się likwidować zapas. Rewizje obejmują nie tylko przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, ale i właścicieli nieruchomości. Przeciw tego rodzaju kontrolom występują organizacje gospodarcze. (h)

SPRAWY WOJSKOWE.
— **Odroczenie służby wojskowej dla studujących.** W związku z rozpoczęciem 4 bim. poborem rocznika 1915, P.K.U. komunikuje, iż poborowi, którzy zamierzają starać się o odroczenie służby wojskowej z tytułu studiów teoretycznych względnie praktycznych, winni złożyć w ustawowo przewidzianych terminach, t. j. w ciągu 14 dni, ewentualnie 4 tygodnie (po uznaniu ich za zdolnych do czynnej służby) w Starostwie Grodzkiem m. Wilna podania z dołączeniem, oprócz odpisu zaświadczenia komisji poborowej, o otrzymaniu kart „A”, poświadczenie dla I grupy (studia teoretyczne) — zakładu naukowego, do którego poborowy w danym roku uczęszcza, stwierdzające, że poborowy jest uczniem lub słuchaczem rzeczywistym danego zakładu naukowego; dla II grupy (studia praktyczne), t. j. terminujących w rzemiośle u majstrów i terminujących w handlu — poświadczenie stowarzyszenia handlowego lub przemysłowego, potwierdzone przez właściwą władzę przemysłową lub zaświadczenie Izby Przemysłowo-Handlowej. Poborowi, którzy zamierzają starać się o przedłużenie dotychczas posiadanych odroczeń służby wojskowej z wyżej wymienionych tytułów, winni złożyć podania najpóźniej do 1 lipca r. b. (h)

PRZEMYSŁ I HANDEL.
— **II-gie Międzynarodowe Targi Futrzarskie w Wilnie** odbędą się w terminie 22.VII.—5.VIII. 1936 r. Na targach tych reprezentowane będą najważniejsze krajowe firmy futrzarskie przemysłowe i handlowe oraz szereg firm zagranicznych. Zainteresowanie targami jest dość znaczne, o czym świadczy fakt, że pomimo około 3-miesięcznego terminu, pozostałego do otwarcia, wszystkie prawie stoiska w pawilonie targowym są już zajęte.

— **Aukcje Futur Surowych w Wilnie** odbędą się w terminie 24—25 czerwca 1936 r. Będzie to pierwsza w Polsce tego rodzaju impreza, zakrojona na szerszą skalę. Na aukcje te będzie nadesłany surowiec futrzany z całej Polski, ponadto szereg firm z państw Bałtyckich zapowiedziało również nadesłanie towaru. Organizacją powyższych imprez zajmuje się, pozostający pod egidą Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, Komitet Wykonawczy — II M.T.F.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.
— **Ogólne zebranie murarzy i betoniarzy** odbędzie się dziś o godz. 5-jej (17-jej) wiecz. punktualnie w sali Związku przy ul. Metropolitanej 1. Na porządku dnia: a) sprawa zwolnienia pracowników sezonowych od podatku od uposażeń, b) sprawa nielichowych murarzy, c) zobowiązania firm zatrudniania tylko członków, d) sprawozdanie ikasowe i liczbowe, e) przyjęcie nowych członków, f) wolne wnioski.

— **Związek Rzemieślników Chrześcijan** zwołuje na dzień 7 maja, godz. 7 1/2 wiecz. zebranie miesięczne dla swoich członków i sympatyków, które odbędzie się we własnym lokalu przy ul. Niemieckiej Nr. 25. Porządek dzienny: 1) referat p. t. „Rzemiosło w walce o Niepodległość Polski”; 2) sprawozdanie z Kongresu Rzemiosła; 3) uroczystości żałobne; 4) wolne wnioski.

Choroby jelit. Powagi lekarskie oświadczają, że naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” działa nawet przy podrażnieniu jelit przyjemnie i bezboleśnie.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.
— **Zarząd Ligi Odrodzenia Moralnego** zawiadamia członków i sympatyków, że we czwartek dn. 7 maja r. b., punktualnie o g. 7 wieczorem, w lokalu „Przeźmość” (ul. Mieczysława 28—2) wygłosi odczyt ks. prof. W. Urmanowicz na temat: „Moralno-prawne podstawy walki z demoralizacją”. Pod odczyt dyskusja i sprawozdanie z działalności Ligi. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

ODCZYTY.
— **Wykłady religijno-społeczne** Tygodnia Maryjnego. Wykłady dra Mieczysława Skrudlika, które miały się odbyć w Tygodniu Maryjnym, z powodów od organizatorów niezależnych, zostały odłożone na drugą połowę maja b. r. O wszczęciu tychże wykładów zostanie wydane osobne powiadomienie w prasie.

— **Odczyt o poezji francuskiej.** W piątek 8 b. m., o godzinie 19-jej, w Auli Kolumbowej Uniwersytetu p. Georges Rousseau wygłosi odczyt p. t.: Du tragique populaire à l'humour... de Paris (Poèmes commentés). Wstęp wolny.

KRONIKA POLICYJNA.
— **27 raz wpadł w ręce policji.** Po raz 27 wpadł w ręce władz policyjnych zawodowy i znany oszust Leon Ruszczyk (Kwaszelna 2). Ruszczyk tym razem oszukał niejaką Janinę Piotrowiczównę (Subocz 15), od której wyłudził kilkanaście złotych pod pretekstem wyrobienia posady. Czy tym razem Ruszczyk wywinie się — okaże przyszłość? (h)

— **Napastnik na Salita zdrowy i normalny.** W dniu wczorajszym komisja psychiatryczna zakończyła ostatecznie badania sprawy napadu na dom konkubiny p. J. Salit przy ul. Wielkiej 52. Komisja stwierdziła, że Złakrzewski działał przy zdrowych zmysłach i jest zupełnie zdrowy i poczytalny i tem samem odpowiada całkowicie za popełnione czyny.

— **Wybicie szyb w synagodze.** W synagodze, mieszczącej się przy ul. Zarzecz, nieznanymi sprawcami obrzuceni gmach kamieniami, wybijając szyby i niszcząc niektóre urządzenia bożniczy. (h)

WYPADKI.
— **Wydał się z domu i zaginął 13-letni uczeń.** W dniu wczorajszym wydał się z domu i zaginął 13-letni uczeń Stanisław Zawadzki (Dzielnia 21). (h)

— **Pozostawiła dziecko i zaginęła.** Onegdaj wydała się z domu i zaginęła T. Czernikowska (Mickiewicza 43), która pozostawiła na pastwę losu 11-letnie dziecko. Zachodzi obawa, że Czernikowska popełniła samobójstwo, gdyż ostatnio znajdowała się bez żadnych środków do życia. (h)

OFIARY,
złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Zamiast kwiatów na dzień Imienin preszki JWPani Zofji Zyndram-Kościakowskiej — Helena i Zygmunt Węclawowiczowie składają zł. 15.— dla biednych do Jej uznania.

W. W. zł. 10.— na kupno konia dla woźnicy Niewiadomskiego.

Wdowa po emerycie zł. 1.— dla najbardziej potrzebujących dzieci.

N. W. zł. 1.— dla woźnicy Niewiadomskiego.

Biażewiczowa zł. 1.— dla najbardziej potrzebujących.

I. L. zł. 1.— dla woźnicy Niewiadomskiego.

Sulecka zł. 2.— dla woźnicy i zł. 2.— dla chorego chłopca na płuca.

Anna Bielska 50 gr. i paczkę bielizny dla najbardziej potrzebujących.

T. Z. zł. 2.— dla woźnicy Niewiadomskiego.

Antoni Jurewicz zł. 5.— dla Akademików Narodowców na pielgrzymkę na Jasną Górę.

H. T. zł. 5.— na kupno konia dla woźnicy Niewiadomskiego i bezimiennie zł. 5.—

Biblioteka państwowa im. Wróblewskich w Wilnie

Biblioteka państwowa im. Wróblewskich w Wilnie.

Druga co do wielkości biblioteka naukowa w Wilnie jest po Bibliotece Uniwersyteckiej — Biblioteka Państwowa im. Wróblewskich, założona w roku 1912 przez znanego działacza i wybitnego adwokata wileńskiego, Tadeusza Wróblewskiego, zmarłego w roku 1925.

Księgozbiór oraz inne cenne kolekcje, zebrane w ciągu całego pracowitego życia mec. Wróblewskiego dzięki jego umłowaniu i nakładom pieniężnym, częściowo wzbogacone były także zbiorami, odziedziczonymi po rodzicach (Eustachym i Emilji z Beniowskich) oraz dzięki darom i depozytom, uzyskanym przy współdziałaniu członkom zasłużonego związku w roku 1819 Towarzystwa Szubrawców, nawiązującego do tradycji z czasów dawnego uniwersytetu wileńskiego. Z pośród członków tego Towarzystwa utworzył Wróblewski w roku 1912 „Towarzystwo Biblioteki im. E. i E. Wróblewskich”, które istniało od roku 1912 do 1931, a następnie przekształciło się w Towarzystwo Pomocy Naukowej im. E. i E. Wróblewskich, na czele którego w roku 1932 stanął Komitet, składający się z dziewięciu członków, w których liczbie jest kilku profesorów U. S. B. z rektorem M. Zdziechowskim, jako prezesem na czele oraz kilku przyjaciół bliźszych zmarłego mecenasa, wśród których najbardziej oddanym Bibliotecze jest wiceprezes Ludwik Abramowicz, kustosz Muzeum Ikonograficznego Wilna, założonego przy Bibliotece przez Towarzystwo Pomocy Naukowej im. E. i E. Wróblewskich w roku 1931. Pozostały skład Komitetu staronowia: prof. St. Kościalkowski, prof. Z. Jundziłł, Jan Piłsudski, adw. Bron. Krzyżanowski, p. H. Romer-Ochenkowska, dr. W. Sławski i inż. R. Węclawowicz, jako skarbnik.

Zbiory Wróblewskiej na podstawie umowy z dnia 1 lutego 1926 r. zostały przekazane przez Komitet w wiceprezys depozyt Ministerjum W. R. i O. P., które reprezentował wówczas naczelnik Stefan Demby, i uzyskały, jako piękne locum, gmach byłego pałacu Alfreda hr. Tyszkiewicza nad Wilją, nabyte przez ministerjum W. R. i O. P. w tymże roku. W gmachu tym znalazły pomieszczenie dwie instytucje: Biblioteka Państwowa im. Wróblewskich oraz Instytut Naukowo-Badawczy Europy

Wschodniej, założony w roku 1930 i prowadzący tu także Wyższą Szkołę Nauk Politycznych.

W roku 1933 Instytut przekazał z kolei swój księgozbiór, liczący wówczas około 7.000 tomów, Bibliotece Wróblewskich na podstawie umowy, mocą której na specjalne przywileje w obrębie biblioteki, Uroczyste otwarcie Biblioteki do użytku szerokiego ogółu nastąpiło w dniu 22.6.1935 r. t. j. w dziesięć lat po zgonie jej fundatora. Społeczeństwo wileńskie, do którego w czasie tej uroczystości zwrócił się z apelem dyrektor biblioteki dr. Stefan Burhardt, o popieranie wysiłków biblioteki w gromadzeniu wszelkich zbiorów regionalnych z terenu b. W. Ks. Litewskiego i do tego terenu się odnoszących, poparło te zamierzenia.

Zbiory Biblioteki wzrastają więc dzięki darom pokazuje, a jest to bardzo wskazane w dzisiejszych czasach oszczędnościowych, gdy budżet na dotację naukową jest bardzo skromny (ogółem wysokość budżetu zł. 75.000, w tem dotacja naukowa zł. 6.000). Biblioteka powiększa się znacznie dzięki regionalnemu egzemplarzowi obowiązkowemu, przyznane mu jej przez Ministerjum W. R. i O. P. od dnia 1.I. 1932 r. z terenu czterech województw północno-wschodnich: wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego i poleskiego; obecnie wyznaczona dubletów pomiędzy 5-ma bibliotekami uniwersyteckimi oraz Biblioteką Narodową J. Piłsudskiego i Biblioteką Państw. im. Wróblewskich tworzy także nowe źródło powiększania i kompletowania bibliotek państwowych. Depozyt Komitetu powiększa się stale przez nowe zakupy, obejmujące dzieła specjalne, jak muzealia, rękopisy, ryciny, mapy, a także książki, odnoszące się przeważnie do W. K. Litewskiego. Wzrasta także pokazuje depozyt Instytutu, odnoszący się do terenu państw Europy Wschodniej. Zarówno Komitet, jak i Instytut, dają pewną liczbę swoich wydawnictw na cele wymiany krajowej i zagranicznej, która również powiększa zbiory Biblioteki.

Zbiory biblioteczne pod względem liczebnym są następujące:
a) w dziale druków — ponad 100.000 vol. książek i czasopism (w tem starodruków XV i XVI wieku — poloników i lithuaników — ok. 400) oraz ok. 30.000 druków ulotnych.
b) w dziale rękopisów — ok. 3.200 rękopisów bibliotecznych, ok. 18.000 alktów, ok. 390 dyplomów (w tem 42 pergaminowych) i ponad 8000 listów.
c) w dziale map — ponad 300 atlasów i 1.400 map i planów (w tem około 200 rękopiśmiennych).
d) w dziale nut — 360 (w tem 30 rękopiśmiennych).
e) w dziale rycin — ponad 260 albumów, 10.300 rycin, 1.200 pocztówek, 2.600 fotografii, 300 exlibrisów.

Zbiory muzealne składają się z następujących kolekcji:
a) Muzeum Ikonograficzne Wilna — ponad 400 obiektów (w tem: obrazy olejne, pastele, akwarele, sztychy, litografie, albumy, rzeźby i medale) wyobrażających widoki Wilna i okolic oraz podobizny osób z Wilnem związanych lub typów miejscowych.
b) zbiorów masońskich — ponad 420 obiektów, odnoszących się przeważnie do łóz z terenu b. W. Ks. Litewskiego.

c) pamiątek po Fundatorze — ponad 180 obiektów i po założonym przezeń w roku 1900-ym Twie Neo-Szubrawców, mieszczących się w ładnie urządzonej sali Fundatora.
d) kolekcji numizmatycznej, liczącej ponad 1.200 monet i 130 medali, oraz wielu innych, pomniejszych kolekcji.

Biblioteka ma 4 czytelnie: Główną na 120 miejsc, bardzo wygodnie i ładnie urządzone, a ponadto czytelnie czasopism bieżących, czytelnie zbiorów specjalnych (rękopisów, starodruków, map, rycin i t. d.) oraz czytelnie sovietików, utworzoną dzięki specjalnym zbiorom Instytutu N. - B. Europy Wschodniej, Godziny otwarcia: 9—15 oraz 18—21.

Biblioteka posiada katalogi: alfabetyczny wszystkich swoich zbiorów: a) książek, b) periodyków, c) lithuaników, d) zbiorów specjalnych (rękopisów, rycin, map, nut), specjalny katalog biblioteki podręcznej czytelnicy głównej — alfabetyczny i działowy, specjalny katalog topograficzny druków z terenu b. W. Ks. Litewskiego według miejsca wydania i roku wydania, ponadto katalog osobny zbiorów Instytutu — alfabetyczny i działowy.

Personel biblioteki składa się z 9 bibliotekarzy, 10 praktykantów bezpłatnych i 6 woźnych.

Zwiedzanie Biblioteki i Muzeum odbywa się stale w soboty od godziny 12 do 15. W inne dni można zwiedzać Bibliotekę i Muzeum po uprzednim porozumieniu telefonicznym z dyrekcją biblioteki.

Jednym z obiektów, mogących szczególnie zainteresować uczestników uroczystości pogrzebowych serca Marszałka Piłsudskiego, jest piękny zbiór ikonografii Marszałka, zebrany w kilku tomach, składających się z wycinków z wydawnictw ilustrowanych, naklejonych na kartony, ofiarowany Bibliotece przez p. Wacława Wejtkę, kilkoletniego zasłużonego byłego skarbnika i sekretarza Komitetu.

Adres Biblioteki: Wilno, ul. Zygmuntowska 2, tel. 13-76.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś o godz. 8-jej w. „Trafika pani generalowej”. Przedstawienie dzisiejsze zostało zakupione; pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru na Pohulance od godz. 5 pp. Jutro o godz. 8 wiecz. „Trafika pani generalowej”.

— **Zapowiedź** W przygotowaniu 2 sztuki: na zakończenie sezonu zimowego „Świerszcz za kominem” w reżyserji Wł. Czernego, i na otwarcie sezonu letniego w Bernardynce „Wiosenne porządki” w reżyserji W. Scibora.

— **Teatr muzyczny „Lutnia.”** Dziś „Trafika pani generalowej” z muzyką S. Kontera. W teatrze „Lutnia” komedia ta mimo wielkiego powodzenia musi wkrótce zejść z repertuaru z powodu rozpoczynających się występów Janiny Kulczyckiej.

— **„Carewicz” w „Lutni.”** Op. Lenara „Carewicz”, do której tekst zaczerpnięty ze słynnej komedji Gabrieli Zapolskiej pod tym tytułem, grana będzie 13 maja r. b.

— **Teatr „Rewja” ul. Ostrobramska 5.** Dziś program rewjowy p. t. „Król się bawi”.

Z za kotar studjo.

Sluchowisko oryginalne Wacława Rogowicza „Ostatni powrót” — w Teatrze Wybrani.

Znany literat Wacław Rogowicz zawarł bliższą znajomość z mikrofonem przed pięciu laty po powrocie z Francji i od tej pory pracuje wydajnie na terenie radjofonii polskiej. Wystarczy zaznaczyć tylko, że przemawiał w studjo radjowym dotychczas 82 razy. Cyfra ta obejmuje audycje o charakterze literackim najróżnorodniejszego gatunku. Były to zatem recenzje, krytyki literackie, ujęte nieraz w całe cykle, audycje poświęcone omówieniom zagadnień literacko-społecznych, sylwety literackie pisarzy polskich i obcych, słowa wstępne do wielu sluchowisk, jak: „Damy i huzary”, „Serce matki”, „Zagłoba swatem”, „Samuel Zborowski”, „Hoszytyński”, „Nieboska komedia”, „Carewicz Aleksy”, „Homaczony przed Rogowicza dla Teatru Narodowego i wiele innych. Rogowicz przystosował również do mikrofonu kilka sluchowisk, które spotkały się z przychylną oceną radjostuchaczy. Umieścił pozatem zgóra 100 feljetonów i artykułów w pismach radjowych i dziennikach stołecznych, brał udział jako członek jury w konkursach na sluchowiska Polskiego Radja.

Obecnie zadebiutuje Wacław Rogowicz przed mikrofonem radjowym, jako autor oryginalnego sluchowiska, specjalnie dla radja napisanego p. t. „Ostatni powrót”, które nadane będzie dnia 7 maja, o godz. 21.00. Bogate doświadczenie, zdobyte w ciągu tyloletniej pracy na terenie Polskiego Radja, jest rekojmia, iż sluchowisko to odpowie wszelkim wymaganiom mikrofonowym.

„Ostatni powrót”, to powieść tragiczna z życia rybaków, pełna nastroju i mocnego wyrazu.

Chór Dana przed mikrofonem.

Zawsze chętnie słuchany, niezastąpiony chór Dana wystąpi w koncercie radjowym o godz. 20.00 dnia 7 maja. W koncercie tym weźmie również udział Mała Orkiestra Polskiego Radja. Chór Dana przygotował na ten dzień najnowsze i najpiękniejsze piosenki ze swego repertuaru, a zatem radjostuchacze, uważa — słuchajcie.

Polskie Radjo Wilno

Czwartek, dnia 7 maja.

6.30 Pieśń. Gimnastyka. Koncert. Dzień nik poranny. Giełda rolnicza. d. c. muzyki. Audycja dla szkół. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Dzień. pol. 12.15 „Rodzina instrumentów” — poranek szkolny. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Muzyka popularna. 15.15 Codz. odc. pow. 15.25 Życie kult. miasta i prowincji. 15.30 Płyty. 16.00 „Pocztujmy sobie” Henryk Ładosz. 16.15 Koncert orkiestry wojskowej. 16.45 „Cała Polska śpiewa”. 17.00 Samorząd terytorjalny — odczyt. 17.15 Koncert Ork. Adama Hermanna. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Recital fortepianowy E. Steinberga. 18.40 Płyty. 19.00 Przegład literacki. 19.10 Jak spędzić święto? 19.15 Skrzynka muzyczna — Stanisław Węclawski. 19.25 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sport. 19.45 Pogad. aktualna. 20.00 Chór Dana i Mała Orkiestra. 20.45 Dzień. wiecz. 21.00 „Ostatni powrót” — sluchowisko. 21.35 „Nasze pieśni śpiewa Wanda Łozińska. 22.00 Koncert muzyki ukraińskiej. 23.00 Wiad. meteor. 23.05 — 23.30 Muzyka taneczna.

Technicznie bezkonkurencyjne pokosty, farby, emalie i lakiery „PORSKA” (Przetwórnio Olejów Roślin. w Radomiu S.A.)
FAKTOR DO BIAŁYCH FARB.
FAKTOR UNIwersalny do wszelkich robót i sposobem „mokrem na mokro”.
POROLIT szybkooschnący pokost podłogowy, wysychający w 4—5 godz., b. trwały z wysokim połyskiem.
RDZochronne i Dymoodporne farby szybkooschnące.
WODOodporne, specjalne do łodzi i kajaków, farby i lakiery w różnych kolorach.
SAMochodowe farby i emalie eleganckie do natrysku i malowania pendlem.
EMALJE I LAKIERy we wszystkich kolorach
PORSA-FLEX emalia lakierowa wodoodporna, nie pozostawia śladów pendzla, jedna warstwa całkowicie kryje, szybkooschnąca, b. wyjątkowa.
Do nabycia po cenach fabrycznych i w oryginalnym opakowaniu.
Wilno, ul. Wileńska 23, f. A. MILASZEwicz.
Telefon 11-16.

DALSZA LIKWIDACJA TOWARZYSTW LITEWSKICH.
Starosta powiatowy wileński-trocki rozwiązał oddziały litewskiego towarzystwa św. Kazimierza w wsiach Pietryki i Giełuny

CIĄGNIENIE POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.
W dniu 5 bm. rozpoczęło się ciągnięcie 3 proc. pożyczki inwestycyjnej.

Ogółem zostanie wylosowanych 14.400 num. na ogólną sumę 2 miljonu 300 tys. zł.

W pierwszym dniu ciągnięcia padły następujące wygrane:
500 tys. zł. S. 2222 Nr. 38.
125 tys. zł. S. 17206 Nr. 9.
50 tys. zł. S. 6904 Nr. 10.
50 tys. zł. S. 4245 Nr. 9.
25 tys. zł. S. 7457 Nr. 4.
25 tys. zł. S. 22438 Nr. 42.
10 tys. zł. S. 95555 Nr. 27, S. 22158 Nr. 40, S. 4657 Nr. 48, S. 14113 Nr. 13, S. 22366 Nr. 22, S. 3889 Nr. 46, S. 20523 Nr. 37, S. 18601 Nr. 8, S. 20870 Nr. 36, S. 8214 Nr. 29, S. 8250 Nr. 50, S. 14495 Nr. 41.

HELIOS | Chłuba Polski, król tenorów

JAN KIEPURA

w amerykańskim filmie muzycznym najnowszej produkcji 1936 r.

Pieśń miłości

Art. kier. Ernest Lubitsch. Film, jaki zdarza się raz na 10 lat. Film, który kosztował wytw. „Paramount” 1.500.000 dol. Nad program: Atrakcje oraz aktualja. Uprasza się P. T. Publiczność o punktualne przybycie na pocz. seansów o g. 4, 6, 8 i 10.15 W niedzielę od g. 2-jej. Honorowe bil. nieważne

CASINO „Dziś ostatni dzień „Zew Krwi” wg. Jacka LONDONA

W następnym programie: Wszechświatowej sławy ulubienica

Norma Shearer

oraz Robert Montgomery w NOWEJ wspaniałej kreacji

Miłosne niespodzianki



Wszędzie zalety kawy prawdziwej posiada ZBOŻOWA „STOWINKOL” jest smaczna, odżywcza i tania.

Żądajcie w sklepach ZBOŻOWY „STOWINKOL”

CHCESZ kupić, sprzedać, wydzierżawić lub zamienić **NIERUCHOMOŚĆ** ziemią, miejscem, podmiejską, lub plan, zwróć się do **Spółdzielni Pracy Pracowników Umysłowych „PRACUM”, WILNO, Wileńska 29, m. 3, tel. 22-24.** Deklaracje oglądających bezpłatnie.

OGŁOSZENIE

Zarządu Miejskiego w Wilnie o przyjęciu do sporządzenia ogólnego planu zabudowania miasta Wilna.

Na podstawie art. 25 i 26 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16/II 1928 r. (Dz.U.R.P. Nr. 23, poz. 202) Zarząd Miejski w Wilnie podaje do wiadomości osób zainteresowanych o przystąpieniu do sporządzenia ogólnego planu zabudowania (regulacyjnego) miasta Wilna w granicach administracyjnych. Osoby zainteresowane prawne i fizyczne będą mogły przegladac projekt planu zabudowania w okresie od 1 do 28 czerwca 1936 r. w Zarządzie Miejskim w Wilnie, w Biurze Urbanistycznym, w godzinach urzędowych, w okresie zaś następnym 2-tygodni, tj. od 29 czerwca do 13 lipca mogą być zgłaszane w temie Biurze sprzeciwy pisemne.

Wilno, dnia 4 maja 1936 r.

Dr. W. Małyszewski,
PREZYDENT MIASTA WILNA

OGŁASZAJCIE SIĘ
W „DZIENNIKU WILENSKIM”



PAN JAN KIEPURA

Najbardziej radosna premiera. Dziś film produkcji wiedeńskiej.

KOCHAM WSZYSTKIE KOBIETY

NAWSPANIAŁSZY film w którym KIEPURA występuje PO RAZ PIERWSZY w roli PODWÓJNEJ PIOSENKI PO POLSKU.

Muzyka Roberta Stolz. Reżyserja Karol Lamacz. JAN KIEPURA śpiewa z JANEM KIEPURĄ przebojowe piosenki PO POLSKU.

FILM, KTÓRY PODBIŁ CAŁY ŚWIAT. — ŚPIEW. — HUMOR. — TEMPO. — MISTRZOWSKA OBSADA.

Z powodu wysokiej wartości filmu, wejście na widownię tylko na początkach seansów: 4, 6, 8 i 10.20. Bil. honor. i bezpł. bezwzgl. nieważne.

ROBIMY film ŚWIATOWID Mielkiewicza 9

Dziś film wielkich dramatycznych uniesień p. t.

„Czarne róże”

W rolach głównych dwie największe gwiazdy Europy — uroczą LILJANA HARVEY i słynny WILLI FRITSCH. „Czarne róże” to największe zdarzenie w sztuce filmowej doby obecnej.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SKLEP SPOŻYWCZY, dobrze prosperujący, zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu. Adres w Adm. „Dz. WIL.” 807-1

KAWIARNIA-SODOWIARNIA, z powodu wyjazdu, sprzedam. Adres w Adm. „Dz. WIL.” 782-1

KAJAK dwuosobowy, nowy model, niedrogo sprzedam. UL. Strycharska 4, m. 3. Nr. 12-3. 797-3

SPRZEDAM 5 1/2 ha dobrej ornej ziemi z zabudowaniami, dom mieszk. murowany przy szosie, na 20-ym kilom. od Wilna, cena przystępna. Jan Pierowicz, gm. Podbrzezie zaśc. Chmiziatka (w pobliżu Pikiłszek. 801-7

IZ GĘBY

ZGUBIONA leg. P.U.P.P., wydana na nazwisko Stanisława Cierlika, zam. ul. Antokołska Nr. 57-2, uniwersalna się 806-0

UDZIELAM korepetycji, bardzo tanio. Uczelnia 6-tej klasy Gimnazjum Państwowego. „Specjalność niemiecki”. Mickiewicza 46, m. 16. 56-1

AKUSZERKA W. ŚMIAŁOWSKA ul. Wielka 10-7, naprzeciwko pałacu. Tamże gabinet komed. Usługa: smaragdki, brodawki, kuzajki i węgry.

Związek małżeński z Leokadją Malinowską, zawarty w cerkwi prawosławnej, uważam za nieważny — żałuję swego czynu i przepraszam Społeczeństwo i Kościół Katolicki.

Wilno, dnia 7 maja 1936.

Broda Józef.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECZAJCIE PRASĘ NARODOWĄ

WSZYSTKO STANIAŁO

WYROBY ZE ZŁOTA I SREBERA, ZEGARY BUDZIKI

ZEGARKI KIESZONKOWE OD 7ł. 4-

U W. JUREWICZA

MISTRZA FIRMY P. BURE

WILNO, MICKIEWICZA 4.

DO WYNAJĘCIA

2 pokoje z korzystnym kuchnią, bez mebli. Bonifraterska 6-mtr. parter. 57-1

MIESZKANIE, świeżo odremontowane, 5 pokoi, z wygodami, suche, ciepłe, z ogródkiem, do wynajęcia. Pańska 4, m. 3. Nr. 12-3. 796-1

PRACA ZAOFIAROW.

POTRZEBNA KIELNERKA, Zgłaszać się między 11-12 w Mensie Akademickiej, Bakszta 15.

NIANIA, w wieku średnim, umiejąca czytać i pisać, potrzebna do Zgł. w godz. 4 do 6 popołudnia. UL. Dąbrowskiego 7, m. 1. 795-1

MIESZKANIA I POKOJE

ZA MIESZKANIE albo dopatrzeć dziecka osoba w starszym wieku. Moniuszki 31, G. A.

POKÓJ do wynajęcia przy ul. Uniwersyteckiej 9-15 791-4

P.P. Kopycy Chrześcijanie!!!

Pamiętajcie, iż umiejętna reklama jest jedynym i niezawodnym środkiem dochodu.

OGŁASZAJCIE SIĘ W PIŚMIE CHRZEŚCIJAŃSKIM!!!

Jakim jest

„DZIENNIK WILEŃSKI”

Najstarsze i najpoczytniejsze pismo na Wileńszczyźnie.

ADMINISTRACJA—Mostowa 1, czynna codziennie od godz. 9 do 20-jej, tel. 12-44.

P. G. WODEHOUSE.

Dziękuję Jeeves!

Nigdy nie jestem pewny, ile potrzeba akcesoriów, żeby powieść nie była ani zbyt goła, ani zbyt przeładowana. Pytałem dwóch znomych pisarzy, ale każdy mówił co innego. Ten, z którym się spotkałem na cocktailu w Bloomsbury, jest zwolennikiem opisywania zlewów kuchennych i brudnej pościeli, wogóle brudów, z odrzuceniem piękna natury. Natomiast Freddie Oaker od Trutniów, który pisuje dla tygodników nowe o idealnej miłości pod pseudonimem Alkji Seymour, zaręcza, że same kwitujące łaki przyniosą mu rocznie najmniej sto funtów szterlingów.

Osobiście zawsze unikałem długich opisów terenu, woląc zwięzłość. Powiem przeto w krótkich słowach, co mam na oczach. A więc: kawałek ogródka z jednym krzewem, z jednym drzewem, z paroma klombami kwiatów i sadzawką z liljami i posażnikiem nagiego chłopięcia z wypiętym brzuszkiem. Na prawo żywopłot. Za żywopłotem mój nowy łokaj Brinkley gawędzi z naszym sąsiadem, sierżantem policji Voulessem, który, zdaje się, chciałby nam sprze-

dać jajek.

Nawprost drugi żywopłot z furtką, za żywopłotem w głębi spokojne wody przystani. Przystań, jak to przystań, tyle że w nocy zawinął ogromny jacht i zarzucił kotwicę. Najwięcej z całego otoczenia podobał mi się ten jacht. Biały w barwie, z rozmiarów podobny do młodego okrętu transatlantyckiego, użyczył wybrzeżu malowniczej dystynkcji.

Do tego krajobrazu muszę jeszcze dodać kota, parszającego na ślimaka na ścieżce, i siebie w drzwiach z papierosem w ustach.

Ale, nie. To jeszcze nie wszystko. Na drodze stoi auto dwuosobowe. Widzę tylko wierzch budy. Nagle letnia cisza zaczyna grać głosem trąbki samochodowej. Rzucam się pędem do furtki zobaczyć, co za diabeł w ludzkiej postaci dobiera się do mojej maszyny. Znajduję na przednim siedzeniu małego chłopca, który z zadumaną twarzą naciska gumową gruszkę. Chcę mu dać w łeb, gdy nagle poznaję Seabury'ego, kuzyna Chuffy'ego i wstrzymuję rozmach

— Jak się masz młodzieńcze?

Przywitałem go powściągliwie. Wspomnienie jaszczurki w łóżku było jeszcze zbyt świeże. Nie wiem, czy któryś z czytelników przeżył kiedyś coś podobnego, żeby, kładąc się spać, poczuł jaszczurkę w nogawicy piżamy. Takie przeżycie zmienia człowieka. Coprawda nie miałem prawnych dowodów, że Seabury był sprawcą tego zamachu, lecz podejrzania moje równały się sile pewności. To też popatrzyłem na niego bardzo bożębie, jednocześnie nadając głosowi lodowate brzmienie.

Seabury nie wziął tego do serca. Gapił się na mnie zuchwale, który to zwyczaj jednak mu wrogów wśród dobrze myślących ludzi. Był drobny, piegowaty, o uszach odstających na podobieństwo skrzydeł samolotu i miał dar obrażania człowieka wzrokiem. W mojej Galerii Łobuzów zajmował prawopodobnie trzecie miejsce po jeszcze gorszych diablach) Thoasie, synu mej ciotki Agaty, i Blumenfeldzie juniorze, jednak przed małym Sebastianem Moonem, brytyjszczykiem mojej ciotki Dalji i innymi.

Przyjrawszy mi się z wyrazem twarzy, mówiącym, że się zmienił na gorsze, chłopaczysko oznajmiło:

— Masz przyjść na lunch.

Wszystkim mówił po imieniu.

— Więc wuj Chuffy przyjechał?

— Tak.

Ha! Skoro Chuffy wrócił, musiałem być na jego rozkazy. Wrzasnąłem przez płot do Brinkley'a, że jadę na drugie śniadanie do pałacu, wsiadłem i maszyna potoczyła się drogą.

— Kiedy wróci?

— Wczoraj wieczorem.

— Czy będzie więcej osób?

— Tak.

— Kto?

— Mama, ja i jeszcze kilka sztuk.

— A, proszone śniadanie! W takim razie powinienem zawrócić i przebrać się.

— Nie pozwolę.

— Uważasz, że to ubranie będzie w sam raz?

— Wcale nie. Wyglądasz jak oberwaniec, ale już za późno wracać.

Rozstrzygnąwszy tę sprawę, maled pojechał się w ciężkiej zadumie, z której gdy się otrząsnął, dowiedziałem się miejscowych plotek.

— Wiesz, przeprowadziłem się z mamą do pałacu.

— Co?

— Tak, w naszym dworku śmierdzi.

— Chociaż się wyprowadziłeś?— zapytałem niewinnie.

Seabury zachował poważną twarz.

— Nie potrzebujesz udawać dow-

cipnego. Jeżeliś ciekaw, to ci powiem, że to pewnie moje myszy.

— Co?

— Chciałem zaprowadzić hodowlę myszy i szczeniąt, a te stworzenia pachną — ciągnął obojętnie. — Mama uważa, że smród pochodzi od ścieków. Mogłbyś mi dać pięć szylingów?

Nie mogłem nadążyć za biegiem myśli. Przeskakiwał z tematu na temat z szybkością, z jaką zmieniają się rojenia senna.

— Pięć szylingów?

— Pięć szylingów.

— Jaki, pięć szylingów?

— Powiadam: pięć szylingów.

— Słysz, ale skąd ta zmiana tematu? Mówiliśmy o myszach, a ty, ni z tego, ni z owego: pięć szylingów!

— Chcę pięć szylingów.

— Wierzę, że możesz potrzebować takiej sumy, ale z jakiej racji ja cię mam obdarzać?

— Za protekcję.

— Co?

— Protekcja kosztuje.

— Jaka protekcja?

— Tak!

— Nie wyduśisz ze mnie pięciu szylingów.

— Nie, to nie.

(c. d. n.)